

Ceny prenu-
we LwowieBiblioteka Jagiellońska
KRAKÓWbez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 290.000
z dostawą do domu M 300.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 300.000
za granicą . . . M 400.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

10.000 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 3.000 M., w nadesłanym w nekrologii 10.000 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 15.000 M., po kronice 12.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 25.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 2.500 M., kupno i sprzedaż za słowo 3.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 5.000 dla poszukujących pracy 1.200 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/o. Zagraniczne o 50 pr. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Co robić?

Trudne warunki życiowe, szalejąca drożyzna, ciężkie położenie finansowe państwa — to są fakty niezmierznie sprzyjające akcji tych czynników, które legitymując się niezadowolaniem, przysięganiem i zniechęceniem ludności, żądają ustąpienia obecnego rządu, jako rzekomego winowajcy istniejącego stanu rzeczy. Niedostatek, brak środków do życia u jednych, zbytek, przelewanie się lekko i tajemniczo dobytego bogactwa u drugich, to drażniące i oburzające do żywego, a tak bardzo dla współczesnych stosunków typowe zjawisko, odbiera niewątpliwie wielu nawet rozumnych i skądś nad spokojnym jednostkom możliwość obiektywnej, zgodnej z rzeczywistością oceny przyczyn, z których trapiące nas dolegliwości gospodarczo-finansowe się wywodzą, a jeszcze bardziej zachęca do obarczania wyłączną odpowiedzialnością i do potępienia w czambuł rządu, który w danej chwili państwem kieruje.

Rozognianie i wyzyskiwanie naturalnego niezadowolenia mas przeciw rządowi jest robotą łatwą i partyjnie niewątpliwie rentowną, z pewnością jednak nie z powagą gospodarczego położenia kraju i przewidującą myślą polityczną o przyszłości państwa nieinającą wspólnego.

Nie o obronę rządu w tej chwili nam idzie. Rząd broni i obroni się z pewnością najskuteczniej sam czynami, których w zakresie gospodarki skarbowej już dokonał, których pozytywne rezultaty jednak dopiero niedaleka przyszłość ujawnić może, a jeszcze bardziej zasadniczym programem reformy i naprawy skarbowości, którego wykonanie jednak nie da się pomyśleć bez wpływu dłuższego przeciągu czasu, bez ostrych, radykalnych zarządzeń i bez ciężkich, wszystkie warstwy społeczne boleśnie dotykających ofiar. Oczywiście, że ukazanie takiej perspektywy, popularności i zwolenników wśród miłośników mas rządowi nieprzysparza, ale też tylko rezygnacja — właśnie — z owej popularności, czyni program naprawy skarbu naprawę realnym. Nie łatwiejszego, jak wydrukowaniem fantastycznej masy nowych papierów zaspokoić doraźnie postulaty (choćby zasadniczo całkiem słuszne) np. pracowników państwowych i w ten sposób w przeciągu jednego czy dwu miesięcy zrównoważyć wartość marki polskiej z... niemiecką. Że rząd kosztem takiego... sukcesu nie ma zamiaru zdobywać popularności wśród mas, czyż można się dziwić?...

Kto nieulega hałaśliwej demagogii prasy opozycyjnej kto zdolny jest zapanaować nerwowo nad dotkliwymi niewątpliwie przykrościami przemijałatego, lecz koniecznego przesilenia finansowego i gospodarczego, kogo stać na spojrzeniu w dalszą przyszłość państwa nie ze stanowiska interesów i postulatów tej czy innej warstwy społecznej — ten zrozumie jedną, niedającą się zakwestionować prawdę: sytuację w państwie opanować, państwo wyleczyć i na zdrowych podstawach trwale zbudować w ramach istniejącej konstytu-

Ołbrzymi wybuch prochowni w Warszawie

Wybuch wywołany działaniem zbrodniczej ręki.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 października. W dniu dzisiejszym około godz. 9 rano nastąpił wybuch prochowni na obszarze Cytadeli. W prochowni tej znajdowały się znaczne zapasy ładunków prochu. Władze, które natychmiast po wybuchu zjawyły się na miejscu wypadku, zarządziły wszelkie środki ratunkowe oraz wydały bezwzględnie polecenia potrzebne dla zabezpieczenia rozszerzania się niebezpieczeństwa. Dochodzenia wdrożone celem wykrycia przyczyny wybuchu, wskazują na to, że wybuch wywołany został wskutek działania zbrodniczej ręki. Powszechnie sądzą, że wypadek jest wykluczony. Robotnicy wyrażają przypuszczenie, że zamach jest dzie-

łem komunistów. Jeden z dozorców oświadczył, że agitatorzy komunistyczni od pewnego czasu zapowiadali zamachy na obiekty wojskowe około 15 października.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warsz.” podaje: Wybuch w prochowni na Cytadeli odczuło na ogromną przestrzeń w okolicy Warszawy. Z Mińska Mazowieckiego zapytywano telefonicznie o przyczynę wstrząśnienia. W redakcji „Słowa Pomorskiego” w Toruniu odczuło wybuch w czasie rozmowy telefonicznej z Warszawą. W Rembertowie, Miłanówku, Otwocku, Radzyminie i w innych okolicach Warszawy, wyleciały szyby z okien.

Ofiary w ludziach.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 października. Stwierdzono 28 zabitych, w tem 18 robotników, 2 żony oficerów oraz dzieci wojskowych i urzędników, zamieszkałych w Cytadeli. Ciężko rannych jest 40 osób, w szpitalach zgłosi-

ło się około 200 rannych. W prochowni znajdowało się 6 żołnierzy z których znaleziono jednego zgniecionego na miazgę. Warta z ośmiu ludzi w bramie wiślanej zginęła.

Akcja rządu. — Szczegóły katastrofy.

Warszawa. (PAT.) Rząd podzielił oburzenie całego społeczeństwa z powodu tej potwornej zbrodni oraz współczucie społeczeństwa dla ofiar katastrofy. Natychmiast po dzisiejszym rannym wybuchu udał się p. minister kolei żelaznych Nosowicz na dworzec gdański oraz na most kolejowy na Wiśle celem stwierdzenia czy urządzenia kolei i mostu zostały wskutek wypadku uszkodzone. Minister stwierdził, że

na dworcu gdańskim uszkodzenia wywołane siłą prądu powietrznego są bardzo małe, co do mostu zaś specjalna komisja wydziału budowy mostów ministerstwa kolei żelaznych skonstatowała, że most jest nienaruszony. W pierwszej chwili po wybuchu, aż do czasu przybycia komisji zarządzono zmniejszenie chyżości pociągów biegnących przez most. Ruch kolejowy nie został ani na chwilę wstrzymany

i odbywa się dalej bez żadnych przeszkód.

Warszawa. (PAT.) Dodatki nadzwyczajne dzienników podają następujące szczegóły katastrofy: Wybuch nastąpił w parę minut przed godziną 9 w prochowni Cytadeli, tuż za bramą nr. 1. W prochowni znajdowała się znaczna ilość prochu artylerzyckiego. Byli tam już zajęci robotnicy przy pracy. Wskutek wybuchu prochownia została zdemolowana, a pawilon nr. 10, w którym mieszkali rodziny oficerów, został poważnie uszkodzony. Na całym obszarze Cytadeli wybuch dokonał straszliwych spustoszeń. W kolonii oficerskiej i urzędniczej na Żoliborzu nastąpiły większe uszkodzenia. W parę minut po wybuchu był już na miejscu minister spraw wojskowych. gen. Szeptycki, który wydał zarządzenia doraźne, mające na celu akcję ratunkową, odgrzebywanie zabitych, oraz zabezpieczenie innych obiektów przed niebezpieczeństwem. W chwilę potem przybył minister Kiernik wraz z przedstawicielami władz bezpieczeństwa, oraz biskup polowy ks. Gall z duchowieństwem wojskowym, które z biskupem na czele wzięło czynny udział w akcji ratunkowej i udzielało absolucji konającym ofiarom katastrofy. Na miejsce katastrofy przybyły również wszystkie techniczne siły załogi warszawskiej. Do przewożenia rannych oddały władze rządowe do dyspozycji wszystkie pojazdy i automobile. Ponadto samorządnie zgłosiły osoby prywatne bardzo znaczną ilość swoich samochodów.

Warszawa. (PAT.) Natychmiast po wybuchu prochowni szef kancelarii cywilnej p. Lenc usiłował połączyć się z p. prezydentem Rzplce. To mu się nie udało, zawiadomił zatem o katastrofie p. wojewodę białostockiego. Dziś popołudniu p. Wojciechowska wyjechała do Wilna w towarzystwie szefa kancelarii prezydałnej p. Lenc, który ustnie złożył p. prezydentowi Wojciechowskiemu sprawozdanie o katastrofie.

Żałobne posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 października. Premier Witos natychmiast po wybuchu wydał zainteresowanym i ministerstwu odpowiednie zarządzenia, oraz porozumiał się z marszałkiem Sejmu, który na znak żałoby zawiesił posiedzenie do godz. 13. Flagę na gmachu sejmowym opuszczono do połowy masztu.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13 odbyło się zamiast zwykłego posiedzenia Sejmu krótkie posiedzenie żałobne. Na posiedzeniu tem zjawili się rząd in corpore z prezesem Rady ministrów na czele: P. marszałek Sejmu wygłosił następujące przemówienie: Panowie posłowie. Stoimy wszyscy pod wrażeniem wstrząsającego wypadku dzisiejszego wybuchu w prochowni na terenie Cytadeli. Katastrofa ta spowodowała ciężkie i bolesne straty tak wśród wojskowych, jak i cywilnych, zajętych tam pracą. Wedle informacji rządowych, obliczenia wykazały 28 osób zabitych, 40 ciężko rannych i 110 leżących rannych. Jest obawa,

(Dalszy ciąg depesz na str. 3)

Czy zatem zaciekle, nieprzebierająca w środkach walka przeciw obecnemu rządowi większości polskiej jedynie w dzisiejszym układzie sił sejmowych możliwej, przeciwko rządowi, jedynie posiadającemu możliwość urzeczywistnienia swego programu, bo opartemu o stałą większość, czy ta walka prowadzona przez opozycję od komunistów począwszy a na organie konserwatystów krakowskich skończywszy — jest naprawdę nacechowana odpowiedzialnością za przyszłość państwa i jakąś rozsądną, przewidującą myślą polityczną?...

Pracy, spokoju, cierpliwości i czasu — to cztery słowa bodaj najlepiej formułują hasła i postulaty chwili bieżącej zarówno w odniesieniu do rządu, jak i społeczeństwa.

Jeśli rząd obecny po upływie koniecznie potrzebnego czasu na przeprowadzenie swego programu państwowego w szczególności w dziedzinie naprawy skarbu, tego programu nie urzeczywistni, jeśli wówczas utworzy się nowa inna większość polska, zdolna wyłonić ze siebie rząd — dopiero wówczas ustąpienie dzisiejszego rządu zgodne będzie z interesem państwa.

Józef Rudnicki.

=□=

Expose p. Ministra Seydy

w Komisji Sejmowej dla Spraw Zagran. dnia 12 października b. r.

Na posiedzeniu Komisji sejmowej dla spraw zagranicznych wygłosił p. minister Seyda dłuższe przemówienie o całości kształcie zagranicznej polityki polskiej, które ze względu na wagę poruszonych w nim spraw przytaczamy poniżej w obszernym streszczeniu:

ZAMĘT W NIEMCZECH.

Nad całą europejską sytuacją międzynarodową — oświadczył p. minister — dominuje dziś niewątpliwie zagadnienie niemieckie z zamętem nie tylko finansowo-gospodarczym, ale niemniej społecznym i politycznym. Na zamęt tamtejszy zwrócone są oczy całego świata politycznego a tembardziej sąsiadów Niemiec. Chociaż ten bowiem wyzyskać usiłują w Niemczech dwa obozy skrajne: reakcja, chcąc przedrzeć traktaty i komunizm, dążący do stworzenia w centrum Europy, państwowej ostoji społeczno-politycznego przewrotu. Okoliczności te rzucają na rząd polski obowiązek wykazania jaknajdalej posuniętej czujności. Nie stoi ona oczywiście zgoda w sprzeczności ze stanowczą wolą narodu polskiego utrzymania pokoju, koniecznego dla Polski i dla całej Europy, przeciwnie czujność rządu i społeczeństwa polskiego może tylko hamując podział na rozpęd elementów dążących do zakłócenia pokoju.

Na rządzie polskim spoczywa ponadto obowiązek utrzymania ścisłego kontaktu informacyjnego i politycznego z rządami państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, szczególnie z rządem francuskim zainteresowanym w zagadnieniu niemieckim w stopniu najwyższym.

EUROPA ŚRODKOWA.

Jeżeli minister mówiąc o państwach sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych miał na myśli wielkie mocarstwa, to niemniej Polska dziś więcej niż kiedykolwiek dbać musi o jaknajlepsze stosunki z bezpośrednimi swymi sąsiadami pokojowo usposobionymi, we wspólnym interesie państw Europy Środkowej i Wschodniej. Ścisła współpraca polsko-rumuńska rozumie się sama przez się. Ale należy zaznaczyć wyraźnie, że dążenie do lepszych stosunków wzajemnych między Polską i Czechosłowacją powinno być dla obu stron nakazem rozumu politycznego, co nie potrzebuje bynajmniej osłabiać wysiłków naszych w sprawie otwarcia jeszcze między obu państwami kwestii spornych. Przyjazne stosunki Polski z Jugosławią zaczęła się, czemu premier Pasiech dał wymowny wyraz z okazji ratyfikacji przez Sejm jugosłowiański naszej umowy handlowej.

Im bardziej horyzont polityczny nie miecki jest zachmurzony, tem ważniejsze jest dla całej Europy i dla nas stopniowe lepsze układanie się stosunków na Bałkanach. Zatarg włosko-grecki możemy już w zasadzie uważać za zlikwidowany na podstawie słusznej satysfakcji przyznanej Włochom przez Radę ambasadorów. Włochy i Jugosławia dają mimo trudności jeszcze istniejących, szczególnie z powodu Rjei, do kompromisu politycznego. Stosunek do Małej Ententy sąsiadów jej rozwija się w duchu pokojowym. Pierwsza poszła w tym kierunku Austria, która zbliżyła się też do Polski na podstawie wzajemności, czego dowodem świeża konferencja warszawska i między innymi zawarta przy tej sposobności konwencja arbitrażowa. Węgry, z którymi Polska nie ma spraw spornych, wstępują również jak się zdaje, w okres zlagodzenia stosunków sąsiedzkich z państwami Małej Ententy.

Jeżeli chodzi o Bułgarię i jej stanowisko względem Jugosławii i Rumunii, miał rząd polski w ostatnich tygodniach sposobność przyczynienia się choć w pewnej mierze do wyjaśnienia zarysowujących się trudności. Przyjazne stosunki Polski z Turcją, które w układzie lozańskim znalazły właściwą podstawę prawną, są niewątpliwie

twórczym czynnikiem pokojowego współżycia narodów południowo-wschodniej części Europy.

EUROPA WSCHODNIA.

Jak wiadomo umowa warszawska z państwami Bałtyckimi z r. 1922 nie została ratyfikowaną przez Finlandię i wskutek tego nie weszła w życie. Rząd przygotowuje konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski i Państw Bałtyckich, która pod koniec roku ma odbyć się w Warszawie w ten sposób, by się ona przyczyniła realnie do utrwalenia przyjaznych stosunków politycznych i gospodarczych między temi krajami. Muszą mieć one oczywiście charakter konstruktywny a nie negatywny w odniesieniu do innych sąsiadów.

Nie tracimy nadziei, że skoro rząd litewski zrozumiał już chyba obecnie, że sprawa granicy polsko-litewskiej jest przesądzona w sposób ostateczny i skoro w sprawie Kłajpedy przyjdzie zapewne wkrótce do przekonania, że opór jego wobec uchwały Rady ambasadorów jest zupełnie bezcelowy, że wówczas rychlej czy później nadejdzie moment, w którym stosunki sąsiedzkie między Polską a Litwą zostaną uregulowane w drodze bezpośrednich układów.

Ze z sąsiadami wschodnimi chcemy żyć w pokoju, wiedzą tak samo dobrze oni sami, jak wiedzą to i inni. Współżycie polega jednakowoż na wzajemności i to nie tylko w teorii, lecz w praktyce. Wierni naszym zobowiązaniom traktatowym wymagać musimy, by i przez drugą stronę były one ściśle przestrzegane. W ten sposób jedynie stosunki nasze z niemi układać się będą normalnie, stanowiąc gwarancję pokoju i pożądanego w przyszłości współżycia gospodarczego. Względem powyższe wpłynąć musiały na nasze stanowisko w odpowiedzi na notę, w której zakomunikowano nam przekształcenie dotychczasowych republik sowieckich w federację. Przyjęcie tej notyfikacji do wiadomości poprzedziłyśmy wymianą zdań, będącą dziś na ukończeniu, w której ustalić należało z góry prawne warunki i konsekwencje wypływające dla obu stron z nowego stanu rzeczy.

SPRAWA JAWORZYŃSKA

Pan minister Seyda przeszedł z kolei do poszczególnych zagadnień, które w ostatnich miesiącach były traktowane przez Radę ambasadorów, przez Ligę Narodów, względnie przez jej Radę, oraz przez Haski Trybunał międzynarodowy. O uchwale Rady ambasadorów z lipca b. r. w sprawie jaworzyńskiej, która uchylając się od decyzji merytorycznej, skierowała sprawę do Rady Ligi Narodów o opinię, sugerując jej przekazanie strony jurystycznej kwestii haskiemu Trybunałowi międzynarodowemu, minister Seyda miał już sposobność wypowiedzieć się w swoim czasie w komisji. Na uchwale Rady ambasadorów rząd polski odpowiedział notą, w której nie ograniczył się do zajęcia stanowiska ogólnego, lecz w szczególności położył nacisk na konieczność przesłania Radzie Ligi Narodów przez Radę ambasadorów pełnego dossier sprawy jaworzyńskiej z wszystkimi dokumentami, także z drugiego okresu (od 6 grudnia 1921 począwszy), a nie tylko z częścią ich pierwszą, na którą się powołuje rząd czeski, a na którą wskazała nota Rady ambasadorów do Rady Ligi Narodów z dnia 28 lipca br.

Rada Ligi Narodów otrzymała istotnie dossier pełne. Postanowiła ona, jak było do przewidzenia, iść za sugestją Rady ambasadorów i przedłożyć jurystyczną stronę zagadnienia Trybunałowi Haskiemu. Delegacja czeska nalegała na sprecyzowanie pod adresem Trybunału Haskiego pięciu szczegółowych pytań, podczas gdy delegacja polska dążyła do tego, by postawione zostało tylko jedno ogólne

zapytanie, czy granica na Spiszu jest już ustalona, czy nie. Rada Ligi sformułowała jedno pytanie, a mianowicie, czy sprawa delimitacji granicy pozostaje jeszcze otwartą i w jakim stopniu, lub, czy należy ją już uważać za zdecydowaną uprzednimi postanowieniami. Zapytanie jest poprzedzone scharakteryzowaniem tezy polskiej i tezy czechosłowackiej. Trybunał otrzymał kompletne dossier dokumentów. Delegacja polska nalegała na przyspieszenie sprawy, która przed forum Trybunału Haskiego znalazła się w połowie listopada, a z powrotem w Radzie Ligi Narodów miesiąc później, poczem wróci do Rady ambasadorów.

Delegacja polska wręczyła Sekretarjatu Generalnemu Ligi obszernie expose sprawy jaworzyńskiej, wraz z mapami, które członkom Rady rozdane zostało w dniu 13 września. Dla użytku Trybunału Haskiego, rząd wydał oficjalny zbiór dokumentów. Księgę amarantową, przed samym Trybunałem będzie sprawę bronił p. Jan Mrozowski, prezes Sądu Najwyższego i Delegat polski przy Komisji odszkodowań w Paryżu.

WYBORY DO RADY LIGI NARODÓW.

W sprawie wyborów do Rady Ligi Narodów, rząd od początku swego urzędowania prowadził wyteżoną akcję celem przekonania rządów sprzymierzonych, zaprzyjaźnionych i neutralnych o słusznych prawach Polski do mandatu w Radzie Ligi. Otrzymałyśmy szereg deklaracji przychylnych. Mimo to sytuacja była bardzo trudna. Niezdecydowane bowiem było, jaką będzie procedura wyborów i czy dotyczyć będą one wszystkich sześciu mandatów niestałych w Komitecie Rady, czy też tylko dwóch. W tych warunkach wysunięto z polskiej strony projekt kandydatury rumuńskiej, jako reprezentującej zarówno Małą Ententę, jak Polskę i Państwa bałtyckie. Dla myśli tej zostały pozyskane rządy sprzymierzone, a rząd francuski podjął nawet akcję dyplomatyczną w tej sprawie. Jednakowoż czeski minister spraw zagranicznych sprzeciwił się wycofaniu swej kandydatury, na której rzecz pracował już oddawna i którą uważał za bezwzględnie pewną. Rząd rumuński związany paktem Małej Ententy, nie mógł się temu sprzeciwić, ale mając również sojusze z Polską, uważał za swój obowiązek udzielić także poparcia kandydaturze polskiej. W sposób analogiczny ustawił się wobec kandydatury pp. Benesa i Skirmunta cały szereg delegacji w Genewie.

Wobec tego i ze względu na panującą w Lidze Narodów atmosferę, uchwalono na zebraniu delegatów Polski i Małej Ententy wysunąć obie kandydatury obok siebie: kandydaturę polską wysuwały ponadto delegacje Państw bałtyckich. Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, jakoby skierowaną być ona miała specjalnie przeciwko któremukolwiek z dotychczasowych członków Rady.

Na to, że nie uzyskaliśmy mandatu złożyły się następujące momenty: faktycznie został powtórnie wybrany tylko jeden z dotychczasowych członków Rady. Miejsce jego zajął p. Benes, mający z góry duże szanse wobec tego, że od kilku lat reprezentuje bez przerwy czeską politykę zagraniczną i pracuje na gruncie Ligi Narodów; Polska jest niestety wciąż jeszcze jednym z głównych „klientów“ Ligi, a w ostatnich dniach przed wyborami i to celowo tak późno, uderzoną została z tyłu przez rzekomych przedstawicieli naszych mniejszości narodowych, którzy w Genewie napadli na Polskę w swych rezolucjach i memoriałach. Jeżeli mimo to wszystko kandydatura polska, której rok temu nie odważono się nawet wysunąć, uzyskała 17 głosów, możemy to uważać za postęp i za zapowiedź skutecznych zabiegów przy wyborach następnych.

ORZECZENIA TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Dotkliwymi ciosami są dla nas opinie wydane przez Haski Trybunał Międzynarodowy w sprawie kolonistów, którzy otrzymali od rządu pruskiego przewłaszczenie po terminie rozejmu, oraz w sprawie art. 4 Traktatu o mniejszościach narodowych, który mówi o uzyskaniu obywatelstwa polskiego przez sam fakt urodzenia się na ziemiach naszych. W obu sprawach, mimo najusilniejszej, fachowej obrony tezy polskiej, Haski Trybunał orzekł, że Rada Ligi Narodów jest kompetentna i że merytorycznie Polska nie ma słuszności: w pierwszym wypadku, że pomimo przewłaszczenia, zapóźno dokonanego, własność przeszła na daną jednostkę, w drugim wypadku, że dla zdobycia obywatelstwa polskiego przez urodzenie, nie potrzebnym jest, by rodzice mieszkali byli w Polsce w chwili wejścia w życie Traktatu.

Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości opinie Trybunału Haskiego w sprawie kolonistów, zapraszając rząd polski do udzielenia Radzie przed jej następną sesją, informacji jak wyobraża on sobie uregulowanie sytuacji kolonistów wchodzących w rachubę. W sprawie art. 4 Traktatu o mniejszościach Rada Ligi zaakceptowała opinie Trybunału Haskiego. Jednakowoż zarówno w kwestii art. 4, jak art. 3 tegoż traktatu, podniesionego przez delegata angielskiego, a dotyczącego uzyskania obywatelstwa polskiego z tytułu miejsca zamieszkania w Polsce, Rada Ligi nie krocząc drogą stosownej dotychczas procedury mniejszościowej, poprosiła swego sprawozdawcę, by zaoferował rządowi polskiemu usługi celem zbadania kwestii zastosowania klauzuli o narodowości polskiej, oraz celem przeprowadzenia rokowań, które rząd polski zechciałby w tej sprawie skutecznie z rządem niemieckim. Sprawozdawca ma na następnej sesji Rady Ligi przedstawić referat w tej sprawie. Delegat polski zgodnie z instrukcją otrzymaną od rządu, nie zaangażował go w niczem na sesji wrześniowej. Podkreślił, że rząd polski w tak krótkim czasie nie mógł zająć stanowiska względem opinii Trybunału Haskiego i zastrzegł dla rządu pełną swobodę decyzji zarówno wobec tekstu rezolucji, jak pod względem sposobu dalszego postępowania.

Problemy, wobec których tu stojemy, są bardzo trudne i ważne w swych konsekwencjach dla interesów państwowych. Rząd poświęcił im całą swoją uwagę, by dojść do właściwej, zgodnej z dobrem państwa, solucji.

PROCEDURA MNIEJSZOŚCIOWA.

Na zasadzie art. 12 traktatu o mniejszościach, prawo zwracania uwagi Rady na przekroczenie i niebezpieczeństwo przekroczenia któregośkolwiek z zobowiązań tego traktatu przez związane z nim państwo, przysługuje wyłącznie członkom Rady, którzy zatem, w imieniu swych rządów ponoszą moralną odpowiedzialność za tego rodzaju interwencję. Wobec tego, że w praktyce odchyłono się od tego przepisu na niekorzyść państw związanych traktatem o mniejszościach, w szczególności dzięki wyłonieniu t. zw. „Komitetu Trzech“ członków Rady, kwalifikujących postronnie zażalenia i petycje, rząd polski i czechosłowacki złożyli już w 1921 r. noty proponujące sprecyzowanie procedury mniejszościowej. Rada Ligi Narodów na tegorocznej sesji wrześniowej przyjęła wnioski polskie i czeskie, wśród których najważniejszym jest postulat, uzależniający wzięcie pod uwagę przez Radę Ligi każdej sprawy związanej z wykonaniem traktatu o mniejszościach od formalnego jej wniesienia przez członka Rady. Dalej jeszcze idące postulaty nasze w sprawie procedury mniejszościowej zostały narazie przez Radę Ligi odroczone do późniejszego rozpatrzenia. (Dokończenie nastąpi)

(Dalszy ciąg depesz ze strony 1-ci)

że na tych ofiarach się nie skończy. Imieniem Sejmu wyrażam rodzinom zabitych i pozostałym przy życiu ofiarom katastrofy gorące współczucie. Na znak żałoby proponuję odłożenie posiedzenia do wtorku. Następnie marszałek zamknął posiedzenie.

Kondolencje przedstawicieli państw zagran.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym u p. ministra spraw zagranicznych zjawili się posłowie Stanów Zjednoczonych, Francji, Szwajcarii i Portugalii oraz charge d'affaires Hiszpanji, Danii i Estonji i złożyli wyrazy współczucia z powodu katastrofy, spowodowanej wybuchem prochowni.

Doraźna pomoc dla ofiar katastrofy.

Warszawa. (PAT.) Minister pracy i opieki społecznej w towarzystwie naczelnika Wydziału opieki społecznej na miasto Warszawę, udał się na miejsce wybuchu i zarządził, aby bezdomni zostali natychmiast pomieszczeni w barakach „etap powazkowski”, gdzie otrzymywać będą czasowo bezpłatne mieszkanie i pożywienie.

Warszawa. (PAT.) Komisarz rządu otrzymał od ministerstwa pracy i opieki społecznej narazie fundusz w wysokości 100 milionów mk. w celu przyłączenia z doraźną pomocą rodzinom ofiar poszkodowanych skutkiem wybuchu. O uzyskanie dalszych funduszy czynione są starania.

Na miejscu eksplozji.

Warszawa (Tel. wł.) 13 października Korespondent Wasz udał się dzisiaj na miejsce katastrofy. Wszystkie ulice w pobliżu Cytadeli posiadają ślady zniszczenia w postaci powybijanych szyb, a nawet powalczane drzwi i pozrywane dachy. Ulice, prowadzące na miejsce eksplozji przepełnione publicznością, uderza szalone mnóstwo żywiołu.

Wjeżdżamy przez bramę cytadelną i stajemy na placu. W budynkach Cytadeli wszystkie szyby powybijane, niektóre okna powyrywane z futrymami. Wielki plac przepełniony resztkami mebli i rzeczy, usuniętych z poniszczonych mieszkań. Wśród nich obozują rodziny pozbawione dachu, których jest kilkadziesiąt. Wchodzimy do tzw. X. Pawilonu, w którym mieściły się mieszkania oficerów i ich rodzin. Ze wnętrza ściana domu zupełnie zniszczona. Wnętrze pełne gruzów, wśród których walają się książki, zaszyty i reszki mebli. Na jednej szafie zawieszony różaniec, obok porzucona robótka kobieca.

Przed nami w dole, na miejscu dawnej prochowni olbrzymi stos gruzów. Eksplozja wstrząsnęła fundamenty i zrzucała wierzchnią warstwę betonu i ziemi; zachowały się jedynie częściowo sklepienia piwnic. W zburzonej prochowni pracowało 17 robotników, z których w tej chwili wydobyto 10 trupów.

Idziemy dalej do warsztatów muni-durów, gdzie pracowało 468 robotników. Od wybuchu zawaliły się ściany zewnętrzne i piece, raniąc cały szereg osób. Ofiar śmiertelnych jest 4, między innymi żona majstra Giżycka, która zabita została w swym mieszkaniu, oraz robotnik Kamieński zabity przy pracy. Po założeniu przez lekarzy na miejscu opatrunku rannych samochodami odwieziono do szpitala.

Podziękowanie!

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi sp. Matce naszej i okazali nam swe współczucie, składamy wyrazy serdecznej podziękacji: „Bóg zapłać”

Kistrynowie.

n6442

Emocjonalny dramat na tle romansu erotycznego w 6 aktach p. t.

„Piąta Ulica” („V. Avenue”)

Lucy Doraine uroczą artystka dramatyczna w głównej roli.

Premjera w poniedz. 15/X 1923 w Marysieńce i Roperniku.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Drezno. (PAT.) Z Hoechst donoszą, że dwa tysiące bezrobotnych obłęga zarząd miasta. Wskutek strzałów policji jedna osoba zabita, 10 rannych.

Duesseldorf. (PAT.) Z Solingen do-

noszą, że 9000 bezrobotnych spłądowało magazyny w mieście. Policja dała ognia, przyczem 11 osób zostało zabitych, a 35 rannych.

Konferencja prasowa z senat. Berangerem.

Warszawa (Tel. wł.) 13 października Sen. Beranger na konferencji prasowej między innymi powiedział co następuje:

Jeżeli obywatel francuski, uginający się pod ciężarem swoich własnych podatków, zdobywa się na wysiłek pokrycia kredytu dla Polski, to podobny wysiłek powinien być także wykonany przez Polaków. W expose min. Kucharskiego uderzyło mnie zestawienie

wysokości podatku, przypadającego na głowę mieszkańca we Francji i w Polsce. Jeżeli mam sformułować swoje życzenie, to przede wszystkim streszcza się ono w ten, aby równowaga budżetu polskiego została osiągnięta wysiłkiem polskiego obywatela, placącego państwu podatki, ałbowiem pożyczka nie jest nigdy dochodem, lecz długiem.

==□==

Strajk górnośląski w fazie likwidacji.

Katowice. (PAT.) Ruch strajkowy na Górnym Śląsku przeszedł w fazę likwidacji. Strajkujący wróca prawdopodobnie w najbliższych godzinach do pracy. Pertraktacje prowadzone w Katowicach przez przedstawicieli rządu przybyłych z Warszawy i przy współudziale władz miejscowych przybrały pomyślny obrót. Żądania pracowników państwowych uwzględniono w ramach ustalonych przez postanowienia Rady ministrów. Ruch kolejowy osobowy i pociągów w dniu wczorajszych odbywał się około 70 proc. ruchu zwyczajnego, pozatem uruchomiono 5 pociągów towarowych. Pracownicy pocztowi postanowili przystąpić do pracy. Wszystkie trzy Związki zawodowe a więc Związek klasowo-zawodowy, Zjednoczenie polskie oraz Związek chrześcijańskiej demokracji wydały odezwe wzywającą robotników do przerwania strajku i natychmiastowego podjęcia pracy. Natomiast komuniści wzywają do wytrwania nadal w oporze. Na ogół zaznaczyć należy, że komuniści rozwijają wśród mas

strajkujących żywą działalność. Stwierdzono przytem przybycie komunistów z poza G. Śląska. Na ogół porządku publicznego nie zakłócono. W okręgach strajkowych jak się samo przez się rozumie zbierają się grupy strajkujących i żywo omawiają sytuację na wezwanie jednak organów policyjnych rozchodzą się spokojnie. Przy sposobności obecnie stwierdzono, że w policji górnośląskiej, która jak wiadomo nie podlega komendzie głównej ujawniły się pewne niedomagania. Wobec tego minister spraw wewnętrznych podjął szereg zarządzeń celem zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Katowice. (PAT.) Strajk pracowników kolejowych objął tylko część katowickiej dyrekcji kolejowej a mianowicie od linii Katowice, Bogucice, Szopienice i Mysłowice. W innych miastach kolejarze wogóle do strajku nie przystąpili. Zaznaczyć należy, że w Katowicach i Bogucicach zmuszono siłą pracowników kolejowych do przyłączenia się do strajku.

Z obrad komisji skarbowej.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbo-wa pod przewodnictwem posła Byrki w obecności ministra skarbu p. Kuchar-skiego na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła bez zmiany na podstawie referatu posła Ilskiego (ZLN.) projekt ustawy w przedmiocie wykładnika podwyżki rat podatku gruntowego i bu-

dynkowego oraz oddzielnych dodatków przypadających za drugie półrocze 1923 roku. Na tem posiedzeniu komisja uchwaliła również projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia kar za zwłoki umyślnie wywołane. Obejmuje on zaległości podatkowe za rok 1922 i za zaległości powstać mające za rok 1923.

Minister Szydłowski w Łodzi.

Warszawa. (PAT.) Minister przemysłu i handlu Szydłowski odbył w piątek dłuższą konferencję z przemysłowcami łódzkimi, którzy przedstawili ministrowi stosunki i stan obecny przemysłu łódzkiego. Przemysłowcy łódz-

cy wyrazili przytem życzenie, aby mogli przedstawić łącznie panu ministrowi przemysłu i handlu i ministrowi skarbu swe postulaty oraz zapatrywania na państwową politykę kredytową i dewizową.

Prezydent Rzeczypospolitej w Grodnie.

Grodno. (PAT.) Dziś, tj. w czwartym dniu swej podróży po województwie białostockim, wyjechał p. Prezydent Rzpłtej o godz. 7 rano samochodem z Augustowa do Grodna. Żegnany gorąco przez mieszkańców. Po drodze zatrzymał się p. Prezydent przy bramie tryumfalnej we wsi Kurjanki, gdzie zebrał się wójtowie i setysy na czele rad gminnych z okolicy oraz działwa szkolna. Witając p. Prezydenta ze wzruszeniem. Na granicy powiatów augustowskiego i grodzieńskiego ustawiona była brama tryumfalna, przy której pożegnał p. Prezydenta ks. arcyb. Jarzykowski, towarzyszący p. Prezydentowi do samej Łomży. We wsi

Łosośna (pow. grodzieński) przy bramie tryumfalnej złożył p. Prezydentowi raporty plk. Luboradzki i starosta grodzieński Rogalewicz. P. Prezydent przeszedł się do powozu, który otoczyła bandiera komia i szwadron III. pułku strzelców konnych. Po obu stronach mostu na Niemnie ustawione były bramy tryumfalne. Ludność Grodna przywitała p. Prezydenta imponująco. Cała ulasto wylęła na ulicę, aby powitać dostojnego gościa. Na placu Batoroego przeszedł p. Prezydent przed frontem kompanii honorowej, poczem zatrzymał się przy wzniesionej tam bramie tryumfalnej, gdzie go powitali przedstawiciele władz miejskich

Następnie udał się p. Prezydent do fary gdzie wygłosił natchnione przemówienie, szambelan papieski ks. Żebrowski, zaznaczając, że 120 lat temu uduł się z Grodna na wygnanie ostatni król polski Stanisław August. Dziś zaś wita gród Batoroego w wolnej Polsce wybrańca narodu Stanisława Woiciechowskiego.

Po Mszy św. p. Prezydent wyszedł na plac, obrzucony kwiatami, wśród szpalern młodzieży szkolnej, gdzie przyjął defilade.

FALSZYWE INFORMACJE.

Warszawa. (PAT.) W związku z informacjami, jakoby skarb państwa wypłacił panu senatorowi Hammerlingowi 1000 funtów szterlingów tytułem zwrotu kosztów podróży do Londynu gabinet ministra skarbu komunikuje, że pan senator Hammerling odbył podróż zagraniczną, w której towarzyszył panu ministrowi skarbu na własny rachunek. Suma jednego tysiąca funtów szt. została przekazana do Londynu panu ministrowi Kucharskiemu na pokrycie kosztów jego własnej podróży. Z kwoty tej wydał p. minister skarbu na pokrycie kosztów podróży tylko drobną część.

Warszawa. (PAT.) Wiadomość jakoby pan minister skarbu miał oświadczyć delegacji przemysłowców łódzkich, aby kupowali waluty obce na czarnej giełdzie jest zupełnie pozbawiona wszelkiej podstawy. Pan minister skarbu w ostatnich czasach nie przyjmował żadnej delegacji przemysłowców ludzkich, a tem samem nie mógł im zalecać kupowania obcych walut na czarnej giełdzie.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk. (PAT.) Rokowania polsko-gdańskie dla uzgodnienia zapatrywań któreby dały punkty wyjścia dla gospodarczych postanowień ważnych za równo dla interesów Polski jak i Gdańska nie doprowadziły do skutku. Wobec tego stanu rzeczy wyjeżdżają dziś do Warszawy z ramienia senatu gdańskiego senator Jewelowski a z ramienia komisariatu gen. Rzecypospolitej polskiej radca Stefan Lalicki celem przeprowadzenia dalszych rokowań wspólnie z kompetentnymi czynnikami w Warszawie.

SPROWADZENIE ZWŁOK ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) Prezes Rady ministrów przyjął w piątek delegatów komitetu obywatelskiego dla sprowadzenia zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy. Delegacja prosiła pana prezesa, aby Rząd wziął udział w uroczystościach, związanych ze sprowadzeniem zwłok. Pan Prezes przyjął prośbę komitetu do życzliwej wiadomości.

NIEPOROZUMIENIE FRANCUSKO-SZWAJCARSKIE.

Berno szwajc. (PAT.) Decyzja rządu francuskiego przeniesienia granicy celnej począwszy od dnia 10 listopada na granicę terytorjalną francusko-szwajcarską i zmieniającą w ten sposób jednostronnym aktem strefę wolną wywarła w szwajcarskich kołach oficjalnych nieprzychylnie wrażenie. Rada związkowa zbierze się dziś na narady nad sytuacją, która wytworzyła się z powodu tej decyzji. Uważają to za pogwałcenie umów z roku 1811 i 1816, a prócz tego uważają, że rząd francuski stanął w sprzeczności do art. 435 traktatu wersalskiego. Rada związkowa postanowiła zaprotestować przeciw tej decyzji rządu francuskiego i zaproponować, aby rząd francuski zgodził się na oddanie kwestii spornych pod rozstrzygnięcie trybunału sprawiedliwości w Haadze.

NADESLANE.

Dnia 14 bm o g. 12-ej w południe w lokalu „Kina Marysieńka, pl. Smolki 5” odbędzie się pokaz kinematograficzny, ilustrujący działalność Zakładów p. t. „Towarzystwo Przem. Chemiczno-Farmaceutycznego”. D. Magister KŁAWES A. Warszawa. Wstęp dla P. T. Lekarzy, Aptekarzy, Weterynarzy i Medyków bezpłatny za okazaniem legitymacji

n6436

Z Klubu sejmowego Z. L. N.

W SPRAWIE PODPALAŃ.

Interpelacja posła Dra Marceliego Prószyńskiego i tow. do p. Ministra Sprawiedliwości, wniesiona w Sejmie 11 bm., w sprawie bezkarnego pochwalania podpalaczy przez dzienniki ruskie i przez obrońców w sądzie.

Dnia 29 lipca 1923 r. podpalili Rusini z terrorystycznej organizacji tajnej ruskiej sterty zboża i stodoły w folwarkach: Krasne, własność Lipińskich, Snowicz, własność Z. Brenholza, Młynowce, własność Chałma Lindera — i za to stanęli przed sądem doraźnym w Złoczowie, który trzech oskarżonych skazał na śmierć, a innych na więzienie.

W tej sprawie, jest rzeczą niesłychaną, że „Dziś” wydrukowało w nrze 140 listy, pisane niby przez rozstrzelanego Skoczylaśa, a brzmiące, że ginie za ukraińską ojczyznę i ukraińskie państwo. Owe listy są niewątpliwie umyślnie sfałszowane, co można wnioskować z nr. 139 „Dziś” gdzie ten sam korespondent pisał o dzień wcześniej o jednym tylko liście, w słowach: „Pawłyszyn, który zachowywał najwięcej spokoju ze wszystkich, napisał list”. Listy te są w rażnym pochwaleniem zbrodni i robeniem z aktów podpalania i bandytyzmu — czynów bohaterkich, dokonywanych w imię miłości ojczyzny i „ukraińskiego państwa”. Treść listów jest umyślnie dobrana w ten sposób, by czytelników zachęcić do podobnych podpalani i do dążenia taką drogą do odzyskania kresów od Polski i stworzenia innego państwa; tymczasem prokuratorja (kierowana we Lwowie przez nadprokuratora Małnę) przepuściła ów tekst bez konfiskaty.

Ponadto podaje „Dziś” w nrze 139, że adwokaci całowali zbrodniarzy przed rozstrzelaniem, — a niewątpliwie tego rodzaju demonstracja jest również solidaryzowaniem się i pochwalaniem dokonanych zbrodni i wywołuje, zwłaszcza za granicą, wrażenie, że w Polsce doszło do strasznego upadku wszelkiej etyki i moralności, skoro wolno bezkarnie robić bohaterów bandytów.

Ponieważ rozstrzelani podpalacze byli zresztą tylko nieszczęśliwymi ofiarami zrzędnym i zbrodniczym bandytów, uchodzących bezkarnie i kujących dla swej agnacji broni ze śmierci swych ofiar, — podpisani zapytują p. Ministra Sprawiedliwości, czy zechce wytoczyć śledztwo:

- 1) winnym nieskonfiskowania cytowanego artykułu w nrze 140 „Dziś”;
- 2) adwokatom, wyrządzającym demonstracyjnie zbrodniarzy i przez to winnym pochwalania zbrodni;
- 3) w sprawie sfałszowania cytowanych i drukowanych w „Dziś” listów, pochwalających zbrodnię.

Numer 140 „Dziś” załączamy.

Podatek majątkowy.

W myśl uchwalonej już przez obie Izby prawodawcze ustawy o podatku majątkowym, przedmiotem tegoż podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają, według stanu z dnia 1. lipca 1923 r.

W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, ustawa postanawia, że wartość przeciętną majątku takich

NA JESIEŃ

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK BIELSKICH I ANGIELSKICH NA KAŻDEGO RODZAJU UBRANIA

— — — — —

ZENON GROCHOLSKI

LWÓW, WAŁOWA 9. 5289n Gmach miejskiej kasy Oszcz.

Dziś 14. bm. PO RAZ OSTATNI W MARYSIEŃCE I KOPERNIKU
wielki dramat okrucieństw w 7. aktach p. t. 6442n

DEMON ODRODZENIA

W głównych rolach **LIDJA SALMONOWA I PAWEŁ WEGENER.**

przedsiębiorstw ma być obliczana na podstawie ksiąg handlowych bez potrącania wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przyczem:

1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jakoteż środkach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w urządzeniach biurowych, ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia, drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali Minister Skarbu;

2) wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jakoteż należności w tych walutach, obliczy się według przeciętnego kursu, względnie szacunku giełdowe-

go za czerwiec 1923 r. a remanent (zapas) towarów, według cen obiegowych na 1. lipca 1923. Wychodząc z założenia, że w licznych przedsiębiorstwach zestawienie remanentu po dłuższym upływie czasu od dnia 1. lipca 1923 r. mogłoby natrafić na trudności, Ministerstwo Skarbu zaleca zarządom powyższego rodzaju przedsiębiorstw, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego ich majątku według stanu z dnia 1. lipca 1923 przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone właściwym izmom skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 31. stycznia 1924 r.

LISTY Z NAD SEKWANY.

Światła i cienie.

Na podstawie motów dotychczasowych korespondencji możnaby poniekać nabrać przeświadczenia, że życie w Paryżu — to jedno pasmo uniesień, rozkoszy, a przynajmniej — przyjemności. Tymczasem — wcale tak nie jest.

Na codzień, to szara walka o chleb, o ile naturalnie łaskawy los nie obdarzył człowieka fortuną.

Od wczesnego ranka do wieczora — wre tu wyczerpująca praca. Życie jest drogie na ogół, o wiele droższe niż u nas w Polsce. Jedyne ustalone waluta powoduje ustalenie się cen i jakkolwiek kalkulację na przyszłość. Mimo to, prawie cały dzienny zarobek zwłaszcza z początku, przełazi się w Paryżu, odżywając się przytem mniej smacznie i mniej obficie niż w kraju.

Szary, wilgotny, posępny ranek, zrywa z łóżek setki i tysiące pracowników.

W natarczywym barze, łyka się pospiesznie, na stojąco gorącą kawę, a potem walka o miejsce w metrze, autobusie, czy tramwaju. Francuzi — trzeba im

to przyznać — są zabójczo punktualni. Praca we wszystkich biurach, magazynach, przedsiębiorstwach czy urzędach trwa od 9 godz. rano, do 6 lub 7 wieczór z przerwą na „dejeuner”. A więc 7 do 8 godzin umysłowej pracy. Pracuje się tu na ogół więcej i wydajniej niż u nas. Przeciętny dzień robotniczy trwa dziesięć godzin. To też gdy wieczorem liczne ogniska pracy wypływają poczną zastępy swych sił to są oni tak zmęczeni, tak zbici fizycznie i nerwowo, że jedynie wrodzona żywość francuskiego usposobienia i ten kaduczny humor paryski sprawiają, że chce im się jeszcze czegoś — po takim dniu!

Tu przez życie przepychać się trzeba łokciami: tu pracują starzy nawet i nieletni. Żadnych względów.

Wynagrodzenie za pracę umysłową jest marne. W „Banque de France” np. starszy urzędnik po długim szeregu lat pracy, ma wszystkiego 500 franków miesięcznie. „Dactylo” początkująca — 350 fr.

Jakiegolwiek związki zawodowe

ską ratunku w jego życiu? Nie mam żadnego powołania do zostania męczennikiem, czy ofiarą. Ale co zrobić? Wrócić do Lanowca, przyznać się do błędów, ukorzyć się, pokajać, zostać pokutującą Magdaleną? Nie, nie, to śmieszne, nie zniosłabym tej roli. A zresztą Andrzej mnie odrzucił, powinien odrzucić, a bez niego Lanowiec byłby dla mnie męką. Co oni tam robią, ojciec, ciotka? O mój stokroć nieszczęśliwy ojciec! Za jakie winy cierpi ten człowiek taki dobry i szlachetny? Najpierw Dolores, potem ja. Widocznie ktoś potężny, władający losami ludźmi zawyrokował, że czare goryczy musi wypić aż do dna. Jakżeby mi chciało ułżyć mi boleści! Ale czyż mój powrót przydałby się tu na co? Bez Andrzeja błąkałabym się po Lanowcu, wlokąc za sobą kiry czarnej melancholii, które powiększyłyby tylko jego zgrzyzotę. A Andrzej przecie przyjać mnie nie może, mnie, awanturnicę. To jasne.

Więc cóż? Puścić się samotnie w świat na połów nowych dreszczów? Może, może, czy ja wiem? Ale to znać czy skoczyć do studni głową na dół i zapewne skończyć w jakimś, mniej lub więcej cuchnacym rynsztoku. Brr! Droga jednak mogłaby być ciekawa. Mój pęd do egzotyizmu przyciągałby niewątpliwie, jak magnes, inne egzoty-

inteligencji — są tu zupełnie nieznane! Francja jest republiką demokratyczną i każdy obywatel jest obowiązany oddać trzy dni na rok z pracy swej państwu.

Koszt tej pracy obliczono na 3 franki dziennie; czyli — każdy pełnoletni mężczyzna płaci dodatkowy podatek 9 franków rocznie, a pracę jego — to znaczy naprawianie i budowę dróg publicznych — spełniają więźniowie. Czy też i u nas niemożnaby zaprowadzić takiego podatku stanowiącego ekwiwalent pracy?

Jak powszechnie wiadomo trapi Francję stały ubytek ludności. Jest to ciągła troska rządu i ciał prawodawczych. Nałożono więc również podatek na kawalerów i bezdzietne małżeństwa. Ostatnio nawet, do izby posłów wniesiono projekt ustawy przewidującej obowiązek oddania części majątku rodzinom obciążonym dziećmi, przez wyżej wspomniane małżeństwa mniej potomstwem pobiogosławione.

...Francuzi podobno są przysiołwo grzeczni.

Ale widocznie — wojna i w tym kierunku zrobiła swoje. Obecnie można się łatwo spotkać w Paryżu z nieprawdopodobnym chamstwem. Atmosfera społeczno-polityczna jest tu dość napięta. Kwestie socjalne ostro się zarysowują, znajdując najgorętszych rzeczników w komunistycznej i bojowej — „Unii federacji pracy”. Organem jej „L'humanite”. Francuz — jest właściwie narodowym burżujem, to też wszelkie radykalne ruchy tutejsze niemają w sobie nic z humanitarnego dążenia do poprawy stosunków u ogółu, są jedynie wpływem chwilowej egoistycznej potrzeby jednostki.

Francja zwycięzka! Prawda! A ile dla tego zwycięstwa poniosła ofiar — mało wie świat. I ciągle jeszcze ciąży na niej krwawe skutki wojny.

To też obecnie zacięła się w stanowczym uporze, dźwiga z gruzów co było w ruinie i pracuje, pracuje bez wytchnienia.

Tej wytrwałości ich w szarej, codziennej pracy, nam Polakom zazdrościć i tego się od nich przedewszystkiem uczyć należy.

Dr. Tadeusz Nitman.

NADESLANE.

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Władysława Szymańskiego

oraz wyrazili swe współczucie, z powodu poniesionej przez nas ciężkiej straty, składają serdeczne podziękowanie

Żona i Rodzina.

n6437

Wiedeń, 2 listopada.

Wyjechałam jednak z Goździenicem. Jestem jego pielęgniarką i siostrą miłosierdzia. I tak będzie aż do końca.

Jakiż okropny czas! Deszcz dzwoni o szyby, ściekając po nich drobniemi, krętemi wężykami. Po ulicach huła wiatr i świszcze, jak rozasany ulicznik. Prawdziwy Dzień Zaduszny.

A przecież mimo wszystko czuję się względnie dobrze. Ogarnął mnie cichy smutek rezygnacji i poddania się losowi. Ale w tem jest jeszcze coś więcej. Mój spokój płynie stąd, że w wirze świata znalazłam nareszcie punkt oparcia, że odkryłam coś, co mnie z Andrzejem dalekim łączy bardziej, niż wtedy, gdy byłam obok niego. Odkryłam etykę i zrozumiałam nakazy, które z niej dla mnie wypływają.

Tak jest odkryłam tę starą Amerykę. Tego z książek ani od ludzi nauczyć się nie można, to trzeba odczuć własnym gorzkim doświadczeniem. Jakichże trzeba było przejść i upadków, ile lez musiałam wycisnąć z oczu drogich mi ludzi, zanim znalazłam tam, gdzie, jak drzewo w ziemię wrosnięte, stoi silnie na nogach pierwszy lepszy prosty, dobry człowiek.

(C. d. n.)

WŁADYSŁAW KOZICKI. 133)

Ziemia.

Powieść.

KSIEGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

Warszawa 12. września.

Goździeniec wyzdrowiał o tyle, że sparty na mojem ramieniu może się poruszać przy pomocy łaski. Lekarze wyprawiają go do Egiptu. Twierdzą, że tam, przy odpowiednim trybie życia, będzie można drugi atak paraliżu, niewątpliwie już z bólczy, odsunąć mo że nawet na kilka lat. Miła d'a mnie perspektywa! Goździeniecowi niewolno oczywiście przekonać ani kropli alkoholu. Doprowadza go to do wściekłości, nerwy jego szaleją, jest zgrzyliwy, opryskliwy, nieznosny. Przytem obawia się, że go porażą. Wczoraj płakał jak dziecko i skamlał, jak pies, abym go nie opuszczała. Nie tałam przed nim, że łuski spadły z moich oczu, że prócz litości nie mam dla niego iskry cieplejszego uczucia, że się przy nim męczę, jak potępiona. Zaproponowałam mu na

wet, aby podróż do Egiptu odbył w towarzystwie pielęgniarki, którą ja opłacam. Było to z mojej strony okrucieństwo, bo wiem, jaki jest drażliwy na punkcie swego zupełnego braku środków do życia.

Cóż mam z nim zrobić? Chorzy, a zwłaszcza paralitycy są wielkimi egoistami. Zebrał, abym została przy nim. Mówił, że jestem ostatnim promieniem światła w jego nędznym życiu. Bredził, że wyzdrowieje, odzyska siły i weźmie się do pracy, że wtedy będę musiała go pokochać i zostać szczęśliwą.

Aby go nie dręczyć na wszelki wypadek poprosiłam Munię Danielewicza z Ministerstwa spraw zagranicznych, aby postarał się dla nas o paszporty i wizy. Gdy mu powiedziała prosto z mostu, że uciekłam od męża z Goździenicem i że teraz muszę z nim jechać do Egiptu, i gdy potem zobaczył niego „kochanka”, popatrzył na mnie z nieudanym przerażeniem. Widocznie przelakt się, że jestem obłąkana. Ja sama tak myślę nieraz.

Będą więc paszporty, a pieniądze są już. Za jeden sznur perł dostałam ogromną masę pieniędzy. Nie przypuszczałam, że to tak wiele warte. Z tego jednak nie wynika wcale, abym istotnie miała Goździenicowi towarzyszyć do Egiptu. Bo cóż mnie to ostatecznie obchodzi, że jestem ostatnia de

Z TEATRU WIELKIEGO.

Wystawienie
„Uczty szyderców“.

Zainaugurowanie sezonu teatralnego mocnym, renesansowym dramatem Soma Benelli'ego, należy Dyrekcji teatrów poczytać za rzetelną zasługę. Dano rzecz dużej miary artystycznej, rzecz będącą dziełem poezji, a więc i świetnie odcinającą się od tła zwyczajnej szarzyzny repertuaru.

„Uczty szyderców“ wystawiono z wielkim pietyzmem i dużym nakładem pracy i trudów. Jak tego wymaga autor, dramatowi dano staranną oprawę sceniczną. Zbroje, naczynia i sprzęty wypożyczono z Muzeum miejskiego, stroje wzorowano na dziełach sztuki renesansowej. Troskliwość posunięto do tego stopnia, że kunsztowną fryzurą Ginewry była skopijowana z obrazu szkoły Botticellego, przedstawiającego alegorię płodności (Richmond, zbiór Cooka).

Lecz były także wsterki, mniejsze i większe. Dobrze, że urządzenie sali biesiadnej Tornaquincia było proste i skromne, bo we wczesnym renesansie nie znano jeszcze zbytkownych sprzętów, a lubowano się tylko w budowach, książkach, obrazach i zbrojach. Gorzej, że dekoracja sali miała wyraźne cechy architektury późno-renesansowej, podczas gdy akcja dramatu rozgrywa się za Lorenza il Magnifico (†1492), a więc całkowicie w renesansie wczesnym.

Bardzo ładnym pomysłem dekoratorskim było pokazanie przez otwarte okno sali Tornaquincia wspaniałej katedry. Ale skoro rzecz się dzieje we Florencji, należało pokazać katedrę florencką z obryzma, wspaniałą, renesansową kopułą Brunelleschi'ego, a nie romańską katedrę pizańską, dzieło Rainalda i Busketa z XI wieku.

Ze ścianę pokoju w mieszkaniu Ginewry ozdobiono kopją „Narodzin Wenerę“ Botticellego — na to zgoda i to było dobre. Protoktor Ginewry mógł się tak rozmawiać w obrazie Botticellego, namalowanym dla Lorenza de Medici około r. 1475, że kazał je skopijować w mieszkaniu kochanki jako fresk. Trudniej zgodzić się na to, że nad oknem w tymże pokoju umieszczono dekorację figuralną z motywami, wziętymi z grobowców Medycejskich Michała Anioła. Dzieła te bowiem powstały w latach 1521—1545, a więc nie mogły być naśladowane przed r. 1492.

Usterki te jednak były widoczne tylko dla znawców sztuki renesansowej i nie przeszkadzają temu, że ze stanowiska przeciętnego widza można wystawę uważać naogół za dobrą i stylową.

Z innych uwag, które mi się nasunęły nadmienię, że według informacji autora loch w akcie III-cim powinien być mieć ostrołukowe sklepienie gotyckie, a nie arkady półkoliste. Należało się tego trzymać. W akcie ostatnim — jak sądzę — okno powinno być owar- te, aby umożliwić żądane przez autora piękne efekty księżycowe i pozwolić usłyszeć nie tylko melodie, ale i słowa pieśni ulicznego śpiewaka.

Piękną złotą zbroję p. Sarnowskiego należy mu w przyszłości w akcie I. przymocować tak, aby namalowany nie spadał za każdym ruchem i aby u dołu nie wisiały rzemyki.

Ciężar gry aktorskiej spoczywał na barkach dwu artystów: p. Pelińskiego i Sarnowskiego. Obaj wywiązali się z swych zadań dobrze, miejscami bardzo dobrze. P. Peliński i ekspresją słowa i mimiką i gestami oraz ruchami ciała doskonale wywdarł demoniczną niemal chytrość dyszącego zębami Ginetta. Niepotrzebnie zachował wężowosć ruchów na początku aktu II-go, gdy wychodzi z sypialni Ginewry. Wtedy chwilowo nłkoro się nie boi i nie myśli o zemście, wtedy powinien cały być przepełniony rozkoszą. Jest to jednak drobniaczek, który łatwo może być usunięty. Naogół kreacja p. Pelińskiego była tak udanie pomyślana i

przeprowadzona, że artysta może ją zaliczyć do najlepszych swych ról.

Miłą niespodziankę zrobił p. Sarnowski, który w patetycznej roli Nera nie tylko nie zawiódł, ale w scenie uczty był dobrym pyszałkiem i junakiem, a sceny udanego, a potem rzeczowego obiedu zagrał świetnie. W pierwszej połowie aktu IV. chwłami niepotrzebnie wpadał w ton Franciszka Moora, zamiast podkreślać żywiołowy gniew i wściekłość.

Role kobiece są w tej sztuce drugorzędne. P. Janina Niemirycz, jako Ginewra, wyglądała ładnie i grała odpowiednio w scenach rozkoszy i strachu. W scenie uczty, gdy mówi: „Jestem łupem dla dwu lwów“ zamiast wpadać w ton mizdrzącej się kokieteryjki powinna podkreślać prostą, naturalną szeroka żądzę. Z trzech innych Janin, które sprowadzono w celu naigrawania się z biednego, niby oszalełego Nera najlepszą była p. Janina Romanówna.

W rolach epizodycznych na pierwszy plan wybił się p. Lochman, jako

bardzo dobry stary, mściwy Trince. Zupełnie poprawnie grali pp.: Czaki (lekarz), Biećcki (Tornaquinc), Posiedłowski (Gabr'ello) i Nawrocki (Fazio).

Dykacja u wszystkich szwankowała. Słowa nie wychodziły wyraźnie i czy- sto, co w wierszu jest niedopuszczalne. Najlepiej mówiła p. Kwiatkiewiczowa i p. Lochman.

Reżyserja p. Żyteckiego zasługuje na pełne uznanie. Szczególnie efektownym pomysłem było to, że za oszalełym Nerim zapada zasłona, a on, biedny szalelec, odcięty od swego społeczeństwa, idzie gdzieś w dal przed siebie z krwawym płaszczem brata!

Wystawienie „Uczty szyderców“ jest dowodem, że nawet z zespołem artystów lwowskiej sceny śmiało można się porwać na wielki repertuar. Trzeba tylko chcieć, wykrzesać z siebie święty ogień zapalu i dać dobrą reżyserję.

Władysław Kozicki.

==□==

CH. BAUDELAIRE.

„Le crepuscule du soir“.

Oto nadechodzi wieczór, — ten, co płodzi zbrodnie, — skrada się zwolna, chyłkiem. Już niebo łagodnie zamyka się, podobne do wielkiej alkowy, — a człowiek upodobnia się do bestji płowej.

O nocy, słodka nocy! — gorąco czekana przez tego, co rzecz może: „Oto dziś od rana pracowałem uczciwie!“ — Ty dodajesz siły duszom, co się z boleści srogiej przez dzień wily, uczonemu, którego wyczerpała praca, robotnikowi, który spać do domu wraca.

A tymczasem w przestworzu złych demonów krocie budzą się ocieźale — i wnet w chyżym locie trącają okna, oddrzewia. — Błyszczą już latarnie, a wpośród światłej ulic, rozszumianych gwarnie, Prostytucja natrętnie wokoło się wciska, podobna do żywego, rojnego mrowiska; na każdym kroku skrycie wyciąga swe macki, niby wróg, czyhający w ukryciu, z zasadzki. Tu i ówdzie się z kuchni dym z świstem wymyka, — indziej skomlą teatry. — tam charcze muzyka: w restauracjach nakryto stoły do wieczery, przy których siedą wkrótce kokoty, — szulerzy. Złodzieje nie próżnują, lecz wieczorną porą bez namysłu do pracy zwyczajnej się biorą: idą wypróżniać kasy, wyłamywać kłódki, by stroić swe kochanki i hulać czas krótki.

Duszo moja, — w tej chwili nie bacz na to zgola, bo miasto szumi, ryczy i głośno cię woła. To chwila, gdy dotkliwiej boleść czują chorzy. Noc ciemna ich za gardziel chwytą coraz srożej niejeden legnie dzisiaj już we wspólnym dole, nie zasiądzie już więcej przy rodzinnym stole, nie zagrzeje przy ogniu, co wieczór się żarzy i nie zobaczy więcej ukochanych twarzy. Wielu z nich nie wie nawet, co to życie znaczy i umiera z stygmatem bezdomnych tułaczy.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Święto szkoły polskiej we Lwowie.

Uroczystości ku uczczeniu 150 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej i zgonu Stan. Konarskiego, rozpoczęły się wczoraj politykalnem nabożeństwem w Bazylice katedralnej.

Mszę św. celebrował ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznej kleru. W fotelach i stallach zajęli miejsca reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Byli obecni r. Zimny w zastępstwie wojewody Grabowskiego, prez. Czerwiński, prok. Malina, gen. Linde w zastępstwie gen. Jędrzejewskiego, gen. Thullie, pik. Haudek, rektor Dr. Makarewicz, prof. ks. Narajewski, rektor politechniki Fabiański, rektor weterynaryj Dr. Markowski, prez. Neumann, zastępca kuratora naczelnik Wydziału r. Gayczak, komendant Szkoły kadetów ppłk. Zebrowski i inni.

Armja była silnie reprezentowana; wzięli bowiem w nabożeństwie udział delegaci Korpusu oficerskiego całej załogi lwowskiej.

Nawę kościoła wypełniły delegacje młodzieży wszystkich szkół i liczna publiczność.

Śpiewał chór Tow. Muzycznego. Honory wojskowe oddawała Szkoła kadetów z orkiestrą 19 pp.; kadeci też tworzyli szpaler w kościele. Po nabożeństwie odbyła się de-

filada pod pomnikiem Mickiewicza przed generalicją i reprezentantami władz, którzy mieli sposobność stwierdzić świetne wyszkolenie i znakomity wygląd młodych wychowanków.

UROCZYSTOŚCI W SZKOLACH.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa w rozmaitych kościołach i kaplicach dla młodzieży wszystkich szkół średnich i powszechnych, która w dniu tym była wolna od nauki. W wielu szkołach średnich, a zwłaszcza powszechnych, odbyły się uroczyste poranki i obchody dla uczczenia wiekopomnej rocznicy.

UROCZYSTOŚCI POSIEDZENIE T. N. S. W.

O godz. 12 w południe w sali fizycznej im. Kopernika przy ul. Kubali rozpoczęto uroczyste posiedzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. W pięknie ozdobionej sali zebrał się licznie członkowie Towarzystwa, naczelnicy wydziałów Kuratorium z dyr. wydziału r. Gayczakiem i wiele pań. Uroczystość zagała świetnem przemówieniem prezesa Koła lwowskiego T. N. S. W., poczem zjednoczony chór młodej szkoły średnich pod batutą p. Adamczaka odśpiewał okolicznościową kantatę ukladu prof. Jaworskiego do słów Mirskiego. Z kolei wygłosił piękne referaty r. Dr.

Majchrowicz „O wychowaniu obywatela Komisji Edukacyjnej“ i Dr. Stan. Lempiński „O duchu reformy szkolnych Konarskiego“.

W TEATRZE.

O godz. 3 popoł. odbyło się uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Teatrze Wielkim. Było to niejako rozpoczęcie sezonu przedstawień dla młodzieży szkolnej, urządzanych przez Komitet rozrywek dla młodzieży, pozostających pod przewodnictwem p. Aleksandrowiczówny.

Przed podniesieniem kurtyny przemówił prof. Zypowski, nawiązując ideę przedstawień szkolnych do teatrów szkolnych Szkoły Pijarskiej.

Następnie odegrało „Straszny Dwór“ Moniuszki.

UROCZYSTA AKADEMJA.

(k) W ratuszu odbyła się o godz. 7 w. uroczysta akademja. Sala ratuszowa ozdobiona barwanymi narodowymi. Publiczność pełna. W pierwszym rzędzie: ks. arcyb. Teodorowicz, kurator Sobiński, rektorzy: Makarewicz i Fabiański, generałowie: Niesiołowski i Thullie, wicewojewoda Zimny, prez. Neumann, prof. Piniński, ks. infułat Zajchowski, prezes Rybicki, prof. Abraham r. Doszot i in.

Z galerji popłynęły dźwięki precudnego poloneza Chopinowskiego, odegranego przez orkiestrę 20 pp., poczem wśród gło- łokiej ciszy na podium wstąpił ks. arcyb. Teodorowicz. Dostojny książę Kościoła w przepięknych słowach odmalował zasługi Konarskiego, który jak orzeł wzbił się wysoko nad Polską ówczesną, tuląc Ojczyznę do kochającego serca. Nie było dziedziw życia narodowego, społecznego i państwowego, któraby on z pod swej lekarskiej auskultacji wyłączył. Pierwszy ważył się śmiało na potężne przesady ówczesnego życia.

Lecz biada temu, kto kamieniem odkrywa, gdzie się legną węże. Z sykiem rzucił się na niego, broniąc ciemności. Konarskiego atakowano za życia długo i zawzięcie, nim złożono hold wieszczowi, który miał odwagę być mądrym.

Wielki obywatel nie poprzestał na słowie. W szaleńczym porwywie przeprowadził na przez martwe wody strumienia żywego, postawił sobie za cel wychowanie młodego pokolenia, a dziełem swoim stwierdził, że są żywotnych było uśpionych w narodzie, których chylił się do upadku. Dzieło Konarskiego — to testament, którego my jesteśmy egzekutorami. Jak on, trzeba nam naukę i wiedzę wysunąć na czoło narodu, jak on, nie odłączając nauki od wychowania, wychowania od moralności, moralności od religji.

Po przemówieniu ks. arcyb. Teodorowicza chór akademicki odśpiewał kantatę „Gaude Mater“, poczem zebrani wysłuchali dłuższej prelekcji, kuratora Sobińskiego. Omawiając szczegółowo wielkie dzieło Konarskiego i Komisji Edukacyjnej, przypominał mówca, że tego głosu z za grobu warto posłuchać w dzisiejszej chwili, gdy różne Kassańdry polityczne szerzą wątplenie, gdy wiele serc przegryza niewiara w Polskę. W rozpanoszoną w ówczesnej Polsce ciemnotę, serwilizm, prywatę — walczył Konarski potężnym młotem swego rozumu, wśród głuchej pustyni dusz i sumień budził życie i pierwsze okno wybił na świat. Potężnym wysiłkiem stworzył Konarski nowy typ szkoły, której celem było wychowywanie młodzieży na uczciwych ludzi i prawych obywateli. Służba Ojczyźnie, ofiarna praca i zalety obywatelskie — oto naczelną zasady szkoły Konarskiego. Ten wysoki ton etyczny odróżnia kolegja pijarskie od podobnych zakładów zagranicznych.

Ideje i program Konarskiego rozwijała Komisja Edukacyjna, a ciepło tego ogniska było tak wielkie, że długo grzało następne pokolenia, choć zgasiło samo ognisko. W atmosferze tej kształtowała się dusza Mickiewicza i powstało Pecum Krzemienieckie. Zastój i marazmu galicyjskiego kto wie czy nie najważniejsza przyczyna było to właśnie, że dzielnica ta, najwcześniej od reszty Polski oderwana, nie przeżywała ożywczego prądu Komisji Edukacyjnej.

A wskazania na dzisiejsze? Ogół pochłonięty walkami partyjnymi, zubożniał dla społecznej pracy od podstaw. Jutro lub pojutrze tysiące szkół zamkna podwoje i świecić będą długie bezrobocie z powodu braku opalu, choć bijące w oczy zdziwienie powojenne woła o szkoły i oświatę.

Może uroczystości dzisiejsza, święcona w całej Polsce, potrafi fał zainteresowania i troski ogółu o szkoły i wychowanie.

Rektor Makarewicz podkreślił zasadę korekcji wszystkich rodzajów szkół, cechującą reformy Komisji Edukacyjnej, idealizm i realizm kolegów pijarskich i podniósł ważne wskazania dla teraźniejszości: dzisiejsze Uniwersytety i Politechniki powinny być wyłącznie przybytkami czystej nauki, przedślonkami do Akademji Umiejętności, lecz „szkołami głównymi“, które wychowują młodzież na rozumnych i prawych obywateli Ojczyzny. Nie stać nas dzisiaj na purpurę królewską, ograniczmy się więc do kurtki skromnej, lecz dobrze skrojonej.

Szkola początkowa musi być rozszerzona, szkoła średnia domaga się pogłębienia. O losach państwa decyduje ogół obywateli. Niechże jaknajwięcej obywateli, wie, co to jest państwo, budżet, inflacja, podatek. Nauczycie tego musi szkoła. Testament Konarskiego i Komisji Edukacyjnej stać dziś przed nami w całej nagości.

Wszystkie przemówienia przyjmowano długimi oklaskami. Dwugodzinna akademja zamknął hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 14 października.

TEATR WIELKI.

Niedziela 14 października o godz. 12-tej Uroczysty poranek ku uczczeniu 150 letniej rocznicy Komisji Edukacyjnej: I część wokalna, II część Akt III „Powrotu Posła” Niemcewicz.

Niedziela 14 października o godz. 3-ciej popoł. „Orle” Rostanda.

Niedziela 14 października o godz. 7.30 w. „W kramie baśni”, występ pp. Kirsanowej i Fortunato.

Poniedziałek 15 października o g. 7.30 w. „Uczta szycerów”.

Wtorek 16 października o godz. 7.30 w. „Zamarle oczy”, opera w 3 aktach D'Alberty.

TEATR MAŁY.

Niedziela 14 października o godz. 7.30 w. „Pani prezesa”.

Poniedziałek 15 października o g. 7.30 w. „Oczy księżniczki Fatmy” (30 proc. zniżki) po raz ostatni.

Wtorek 16 października o godz. 7.30 w. „Pani prezesa”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 13 października o godz. 7.30 w. „Królowa fał”.

Niedziela 14 października o godz. 7.30 w. „Królowa fał”.

Poniedziałek 15 października o g. 7.30 w. „aMadame Pompadour” (30 proc. zniżki).

Wtorek 16 października o godz. 7.30 w. „Królowa fał”.

—o—

„Uczte szycerów” przyjęto na premierze bardzo gorąco. Po przedstawieniu publiczność jeszcze chwilę pozostała w Teatrze i długotrwałe oklaskami wywoływała bohaterów tego wieczoru pp. Pełńskiego i Sarnowskiego oraz pp. Bieleckiego, Lochmana, Nawrockiego, Niemirycz i innych. Wspaniałe trzaski wewnątrz i stylowe kostiumy przyczyniły się w dużej mierze do sukcesu. Sztuka powtórzoną będzie w poniedziałek.

„Wiera Mircewa”. Pod reżyserją nieznanego Rastńskiego odbywają się próby w Teatrze Małym z sensacyjnego widowiska, którego premiera odbędzie się w czwartek. Główną rolę kobiecą kreować będzie p. Rastńska, obok niej wielkie pole do popisu będą mieli pp. Rygier, Kowalski, Lochman, Niewiarowicz, Kalnowski, Tartakowicz, Sienkowska, Jakowska i inni.

—□—

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1. Umach Muzeum Przemysłowego). Wystawa bieżąca art. mal. Janiny Nowotnowej, Adama Bałuckiego, Janusza Jarosławicza, Artura Klara, Joachima Węgrartena trwać będzie jeszcze tylko tydzień do dnia 17. bm. Wielki karton do witrażu pt. „św. Michał Archanioł” art. mal. Karola Maszkowskiego nadszedł już i jest zawieszony w ostatniej sali. Równocześnie zawiadamia się, że w kancelarii Tow. wystawionych jest kilkadziesiąt obrazów starszych malarzy, które są tanio do nabycia. Członkowie Tow. korzystają prócz tego z opustu 10 proc.

Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akad. W dniach najbliższych odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Pol. Młodzieży Akad. we Lwowie. Komitet będzie mieć za zadanie organizowanie na terenie Województwa pomocy młodzieży akademickiej, studijującej na lwowskich uczelniach, powstałe zaś w myśl uchwały likwidującego zebrania Centralnego Komitetu Pomocy, który po dwóch latach owocnej działalności odda nowej organizacji swój majątek, zdobyte doświadczenie i stosunki organizacyjne. Identyfikacyjne komitety wojewódzkie powstać mają w Tarnopolu i Stanisławowie i obejmą działalnością teren danego województwa. Przemiana Centr. Komitetu Pomocy na Komitety Wojewódzkie okazała się konieczną ze względu na rosnące agendy pomocy, nie ulega wątpliwości, że w nowej formie organizacja potrafi do dotychczasowych klubnych wyników dodać nowe owoce pracy. Wojewódzkie komitety kupiać będą przedstawicieli rządu, społeczeństwa, senatorów i młodzieży akad., działalność koordynować będą z Naczelną Radą do spraw pomocy młodz. ak. stulejającą w Warszawie. Wyrażamy nadzieję, że wysiłki WKP spotkają się z należytem poparciem wszelkich warstw i zrzeszeń społeczeństwa naszego, co jedynie za pewniać może pomyślne wyniki pracy.

Z Komitetu Budowy II-go Domu Techników. Na posiedzeniu odbytem dnia 10-go października br. uchwalono przyznać tytuł honorowego członka następującym osobom: Kamieniełom Miast Małopolskich 4 cegiełki, Bank Unii w Polsce 4 cegiełki, Płochocki, Fabeau, Jakóbiewicz, Kowalski i Nawrocki 1 cegiełka im. śp. Zygmuntowi Sawczyńskiego, prof. dr. Tadeusz Wiśniowski 4 cegiełki, inż. Izaak Reich 4 cegiełki, Cirkowina Karwice, Jeżorany 4 cegiełki, inż. Tadeusz Niemczyński 4 cegiełki.

Wobec notatek o śmierci śp. Stanisława Gruszczyńskiego, które pojawiły się w kilku dziennikach. Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej oświadcza, że twierdzenie, zawarte w tychże, jakoby powodem śmierci sp. St. Gruszczyńskiego miało być rzucone

Ze Związku Sędziów Małopolski.

(SEKCJA LWOWSKA.)

Po przerwie ferjalnej odbył Wydział pierwsze posiedzenie dnia 2 września br. dalsze w dniach 9, 10, 15 i 30 września br.

Przedmiot obrad sędziowskiej przedewszystkiem sprawa projektu nowego uposażenia sędziów i prokuratorów. W tej sprawie działał nasz delegat wiceprezes Woyciecki w Warszawie w pierwszej połowie lipca br., biorąc udział w posiedzeniach subkomisji sejmowej dla tej sprawy, poddał uchwałę Wydziału wypracować ponownie delegację, złożoną z prezesa Związku, Szanownego i wiceprezesa S. o. Woycieckiego, która uda się w najbliższych dniach do Warszawy celem uzyskania odpowiednich zmian w projekcie uposażenia ze względu na poprawki, uchwalone przez Sejm w ogólnym projekcie uposażenia pracowników państwa wch.

Wskutek licznych zażaleń sędziów poza Lwowem interweniował Wydział u p. prezesa Czerwińskiego w celu spowodowania, aby wszelkie wypłaty uposażenia (a także i dodatków drożynowych) odbyły się możliwie szybko także dla sędziów na prowincji. P. prezes chcąc poprawić dotychczasowy stan rzeczy, powiększył bardzo wydatnie ilość sędziów, zajętych wyłącznie likwidowaniem poborów w Oddziale rachunkowym.

Zastanawiano się nad sposobami utrzymania równowagi w obsadzie etatu sędziowskiego we Wschodniej Małopolsce między sędziami narodowości polskiej i ruskiej

i uchwalono spowodować w Ministerstwie Sprawiedliwości użycie odpowiednich kuentów środków; stwierdzono bowiem, że prezydent tak Sądu apelacyjnego nie pod tym względem zacząć nie można, ingerencja jego jednak nie sięga poza terytorium tej części Państwa i tylko Ministerstwo może przez stosowne przesunięcia w obrębie całego Państwa zapobiec zachwianiu wspomnianej równowagi.

Wskutek pisma Organizacji narodowej w Lwowie zbadano sprawę przeniesienia dozorczy więźniów Podlesnego do Złoczowa i sprawdzono, że sprawę tę już przedtem załatwiła właściwa władza po myśli życzeń ludności polskiej, zresztą zupełnie słusznych.

Uchwalono interweniować w Ministerstwie w sprawie zamierzonego zniesienia ulg kolejowych dla sędziów i prokuratorów i starać się o wydatne obniżenie prenumeraty Dziennika Ustaw, gdyż przy dzisiejszych cenach prenumeraty wielu sędziów nie może dziennika abonować i nie ma możliwości zaznajomienia się z nowymi ustawami.

Zapas gotówki w funduszu zapasowym rozdzielono w ten sposób, iż przynależnym wodom po sędzach pp. H. D., L. K., A. S. po 300.000 mk. a p. i. Z., sierocie po naczelniku sądu, 200.000 mk.

Delegacja Związku udała się do Warszawy dnia 3 października br.

—□—

na niego podejrzenie sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę Towarzystwa Bratniej Pomocy jest zupełnie bezpodstawne. Sp. Stan. Gruszczyński przez cały szereg lat oddawał się z zamiłowaniem pracy samopomocowej i wielkie zalety charakteru wyrobiły mu ogólne poważanie między młodzieżą Politechniki. W zeszłym roku sp. zmarły był członkiem Komisji lustracyjnej Towarzystwa, a obecny Wydział chcąc okazać mu swoje zaufanie, powierzył mu funkcję przewodniczącego Dołu Akademickiego przy ul. Piłsowskiej i pracując na tem stanowisku, aż do chwili swej śmierci, zaskarbił sobie ogólne uznanie. — Wydział Towarzystwa podając powyższe do wiadomości, pragnie w ten sposób przynajmniej w części naprawić krzywdę, wyrządzoną pamięci naszego drogiego kolegi przez wyżej cytowane notatki.

Ku uczczeniu Święta Szkoły Polskiej w Zakładach naukowych Zofii Strzałkowskiej odbył się poranek w auli Zakładów. Po nabożeństwie, odprawionem przez katechetę Ks. Fr. Błotnickiego, przemówił do zebranych tłumnie młodzieży prof. Zenon Aleksandrowicz, kreśląc znaczenie wielkiego dzieła przodków na tle współczesnej epoki. Z kolegi chór seminarzystek pod wytrawną batutą nauczycielki Kurzbauerowej odśpiewał nader udatnie Mueniemera: „Hymn do Mistrzów Sztuki”. W końcu kandydatka IV roku seminarjum, Kossowska, w treściwym i poprawnie ujętym wykładzie przedstawiła genezę i rozwój myśli twórczych w odrodzeniu szkoły polskiej przed stu pięćdziesięciu laty.

Promocja na uniwersytecie. Wczoraj w południe przy zwykłym ceremoniale, a natomiast przy licznych udziałach publiczności ze względu na rodzinę promowanych, odbyła się promocja na doktorów praw, filozofii i medycyny. Dyplom doktora filozofii otrzymali: p. Maria Hamerska, córka Prezesa Generalnej Prokuratury we Lwowie i Bronisław Włodarski; dyplom doktora praw Stanisław Sprydowicz i Fryderyk Frambad, a doktora medycyny Tadeusz Chutkowski.

Prof. Jan Danysz, kierownik laboratorium mikrobiologii w Instytucie Pasteura w Paryżu został odznaczony orderem „Kawaler Legji Honorowej” przez rząd francuski. Prof. Danysz, znany nasz uczony badacz, jest jednocześnie wielkim przyrodnikiem i lekarzem. Dyplom doktora medycyny otrzymał J. K. we Lwowie, pomagając niejednokrotnie młodzieży materialnie.

Na mieszkaniu akademickim. W uzupełnieniu notatki zamieszczonej w Nr. 278 z dnia 10 bm. donosimy, że prowizoryczne odspienienie 3-go piętra gmachu prokuratury gen. przy ul. Ormiańskiej na mieszkania dla młodzieży akademickiej nastąpiło za porozumieniem rządu z ks. Arcybiskupem Teodorowiczem.

Poradnia dla dzieci upośledzonych umysłowo i przychodnia dla pedagogiki leczniczej przy klinice chorób dzieci (ul. Główna 5) otwarta jest po feriach wakacyjnych w środy od godz. 11 do 12.

Był uczniowie szkoły handlowej T. S. H. zechcą podać swoje adresy sekretariatowi szkoły (ul. Franciszkańska 9) do 25 bm. Chodzi o udział w obchodzie piętnastolecia T. S. H., który się odbędzie w listopadzie br.

Szkola dla handlu zagranicznego rozpoczęła otwierając nowy rok szkolny uroczystą inaugurację. Po nabożeństwie do zebranych w auli przemówił rektor Pawłowski, zdając sprawę z rozwoju i pracy szkoły w r. ubiegłym. Liczyła ona 362 kandydatów, wykładało 25 profesorów i docentów. Nauka trwa 3 lata. Studentami z wyjątkiem mogą być abiturienty szkół średnich. Po ukończeniu studiów i złożeniu egzaminu studenci otrzymują dyplom. Uro-

czystość zakończył wykład Dra Uhmy o polityce gospodarczej Polski i jej handlu zagranicznym.

O datki na Rady sieroce. Z inicjatywy sądu powiat. S. I. jako opiekunczego, powstały w każdej dzielnicy miasta Lwowa dzienne Rady sieroce. Rozpoczęły one swą działalność z końcem maja br. i prowadzą ją, badając stosunki osobiste i materialne sierot, wglądając w ich moralność, wychowanie i utrzymanie, a wyniki swej pracy komunikują sądowi nadopiecznemu do dalszych zarządzeń, bądź też same podejmują wysiłki w kierunku przyśpieszenia im z potrzebą pomocą. Należyte rozwiniecie tej działalności napotyka jednak często na trudności przeważnie z braku środków pieniężnych. Niejednokrotnie bowiem zachodzi potrzeba natychmiastowego przyśpieszenia sierotom z pomocą materialną, której rady sieroce nie rozporządzając odpowiednimi funduszami — odmawiać muszą. Stworzenie przeto takiego funduszu jest koniecznym, a udział w tem winno wziąć całe społeczeństwo, ileż dotychczasowe dobrovolne składki członków i wysiłki poszczególnych Rad nie wystarczają.

Apelujemy do społeczeństwa, by składało datki na ten cel, bądźto w naszej Administracji, bądź też wprost na ręce Naczelnictwa Sądu powiatowego sekcja I we Lwowie.

Na kresy Wschodnie. Dziś w niedzielę 14. bm. odbędzie się w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry podwieczorek z tańcami, urządzony staraniem Narodowej Organizacji Kobiet. Protektorat objęły JWP Wojewódzina Grabowska, ks. Arcybiskup Twardowski, JWP. Generali Jędrzejewski i JWP Kurator Sobieski. Ważny a sercem naszym bliski cel zgromadzi niezawodnie elitę towarzyszącą naszego miasta. Początek o godz. 5-tej.

Wystawa robót ręcznych i rysunków uczennic II. Państw. Seminarium Żeńskiego na ul. Stodowej, otwarta jest jeszcze dziś od godz. 10—1 popoł. i od 4—6 wiecz. Wystawę tę ze względu na precyzyjność wykonanych robót rysunków zwracają uwagę rzesze publiczności.

Staraniem Org. Narod. Dz. VI. odbył się w minioną niedzielę w Kawiarni Wiedeńskiej podwieczorek na dochód budowy własnego domu Organizacji. W czasie podwieczorku muzyka kofa mandolinistów „Hejnał” wykonała szereg pięknych utworów. Atrakcją była loteria fantowa, złożona z przetrwałych do dobrovolnych darów naszego patriotycznego kupiectwa w śródmieściu. Wielką zasługę w urządzeniu pod wieczorek poniósł p. Franciszek Błocki, właściciel wymienionej kawiarni, który całkiem bezinteresownie udzielił ogromnego swego lokalu, za co również Organizacja jak najserdeczniej mu dziękuje. Wreszcie Org. poczuwa się do milego obowiązku złożyć gorącą podziękę wszystkim panom i panom, którzy nie szczędzili ani czasu ani trudu tak w zbieraniu fantów, jakoteż i w innych czynnościach podjętych do urządzenia powyższego podwieczorku. Dochód czy sty z podwieczorku wynosi 11,445,310 mk. które wydatnie zasługą szczupły fundusz Organizacji na powyższy cel.

Do czego już doszło. W myśl zapowiedzi Komitetu Obywatelskiego, odbyła się wczoraj zbiórka na cel narodowy. Na zajętej tą zbiórka akademika p. W. P. napadli dwaj neutralni Alfred Mogenschein i Leopold Kollender nazywając całą rzecz „zebraniem narodowym”. Sprawa oparła się o policję i o sąd. Co na to społeczeństwo?

Wyjaśnienie. We wczorajszym naszym sprawozdaniu sądowym o wyroku na sabotażystów ukraińskich użyto m. i. słów: „Jako ława skazała pijanice, który w stanie zupełnego opilstwa usiłował popełnić rabunek na placu Marjackim...”. Należy wyja-

śnić, że „pijanica” Marian Baranowicz, skazany na 10 lat więzienia, dopuścił się swego czynu w stanie trzeźwym, co dowodnie wykazał wyrok rozprawy. W szczególności wszyscy świadkowie w liczbie 11 zeznali, że Baranowicz był zupełnie trzeźwy, a tylko kilku z nich nie wykluczało, że mógł być lekko podchocony. A zresztą gdyby B. był depuścił się rabunku w stanie zupełnego pijanstwa, byłby trybunał zastosował wyrok po myśli par. 322 p. k. i przez kazał sprawę następnej kadencji. Sam sposób wykonania rabunku świadczy dowodnie, że ów Baranowicz nie mógł w chwili krytycznej być w stanie pijanstwa. Przysięgli więc, wydając jednomyślny wyrok, spełnili tylko obowiązek sumienia i sprawiedliwości.

Znaczna kradzież na szkodę firmy „Comercium”. Funkcjonariusz firmy „Comercium” zawiadomil wczoraj Urząd śledczy, iż w drodze z dworca do miasta skradziono z wozu spedycyjnego na szkodę tej firmy bal sukna, wartości pół miljarda mk. Dochodzenia w toku.

Aresztowanie skrywającego się złodzieja. W cegielni na „Stillerówce” przy ul. Snopkowskiej aresztowała wczoraj policja niejakiego Antoniego Kanarę, poszukiwanego przez władze policyjne od dłuższego czasu za kradzież, dokonaną na szkodę inż. Marijana Majewskiego.

Adwokat lwowski — okradziony. W nocy 11 bm. na linii między Stanisławowem a Lwowem w przedziale pierwszej klasy jakiś szczerz kolejarzy skradł adwokatowi lwowskiemu Stanisławowi Madfiesowi wielką walizę, która obok garderoby i bielizny zawierała ważne papiery, dotyczące majątków Petlikowce, Czarnokonicze Wielkie i Małe i Kłwinie, w powiecie husiatyńskim. Okradziony adwokat wyznaczył znaczniejszą sumę za wykrycie sprawcy kradzieży.

ŻÓŁKIEW. Walka z bandytami. Powiatowa Komenda policji zarządziła w dniu 9 bm. obławę w lesie dolnickim, gdzie czte rechy posterunkowych natrafili na bandę, złożoną z ośmiu osobników, między którymi byli Władysław Kostecki, ścigany za zabójstwo i Józef Kamczuka, poszukiwany za zbrodnie kradzieży. Pomiędzy bandytami a posterunkowymi wywiązała się zacięta walka, padali strzały z obu stron, — szczęściem z posterunkowych żaden nie odniósł rany. Bandyci uchodząc, porzucili trzy karabiny, nabite ostrymi nabojami i bokser. Na miejsce wyjechali wywiadowcy Bandyci — jak się zdaje — uszli.

LUCK. Włec poselski. 7-go bm. odbył się w Lucku wiec z udziałem przybyłych z Warszawy posłów stronnictwa ludowo-narodowego pp. Berezowskiego i Wierczaka.

Nie bacząc na okropną pogodę ludzie skwapliwie i tłumnie wypełnili dużą salę, jawiło się wielu osadników okolicznych. — Chciał każdy z nas, ludzi na kresach, usłyszeć prawdziwe teno życia Polski przez szczerz prawdziwe teno życia Polski przez swych trzymając, zwłaszcza, że ogół n-ma czasu ni sposobności wyrobić sobie właściwego sądu na podstawie dzienników, a wroga, planowa agitacja usiłuje wszczepić w duszę zwątpienie i zniechęcenie. Nadzwyczaj piękne, precyzyjne w każdym zdaniu przemówienie p. Berezowskiego i nimniej tworne ale także serdeczne swojskie słowa p. Wierczaka w zreasumowaniu odpowiadały na wszystkie zagadnienia i wątpliwości z którymi niejedna na wiec przyszedł. Było i o naszej skolataniej walucie i o tego skolatania sprawcach i o bolszewikach, Niemcach, żydach — jednym słowem o wszystkim co nas boli i obchodzi do głębi. A w tem jedna prawda, jak słodkie jaśnie: Polska jest — będzie; przez trudne i ciężkie drogi idzie jednak Polska ku swojej coraz większej potędze. O zachwianiu jej istnienia mowy być nie może. Włec zakończył się o godzinie 4-tej. Publiczność głośnie brawami dziękowała posłom za słowa

Górnicy polscy we Francji. Hość górników polskich we Francji stale wzrasta. Obecnie stanowią oni 22 proc. ogółu górników we Francji. Z pracy górników-Polaków są naogół zupełnie zadowoleni.

Udaremniony kongres anarchistów. W poniedziałek (8 bm.) odbyć się miał w Paryżu międzynarodowy kongres anarchistów; nie doszedł jednak do skutku, gdyż policja aresztowała jednego z uczestników, Szweda, u którego znaleziono listę uczestników kongresu oraz ich adresy. Kilku delegatów aresztowano, niektórych zaś wydano poza granicę Francji z powodu przekroczenia przepisów paszportowych.

—□—

Przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej we Lwowie, przy ul. Zielonej 1. 8, została otwarta z dniem 15 września br. pracownia modniarska, która przyjmując wszelkie roboty w zakres jej wchodzące i wykonuje zamówienia z własnego lub dostarczonego materiału. Przy wymienionej wyżej szkole urządzone będą i w tym roku a) 2 miesięczny kurs modniarstwa, oraz b) 3 miesięczny kurs krawiectwa damskiego. Wpisy na powyższe kursy odbywają się codziennie w kancelarii szkoły między 11 a 1, gdzie się znajduje dalszych informacji. — Dyrekcja szkoły. 6411

—□—

Ostatnie Nowości

na sezon zimowy na kostiumy, płaszcze i suknie damskie poleca

Firma Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10.

Kiedy się kończy młodość?

Akademja francuska pracuje wytrwale nad uktadaniem wielkiego słownika języka francuskiego. Doszedłszy do litery „l” zajmowała się niedawno tem u określeniem wyrazu „jeunesse”, który po francusku oznacza „młodość”.

Akademja francuska postanowiła kwestię tę rozstrzygnąć stanowczo i... cyfrowo. I oto urzędowe jej orzeczenie opiewa, że młodość jest okresem życia ludzkiego, który „sięga od lat dwudziestu do mniej więcej trzydziestu pięciu”. To arytmetyczne bezbłędne rozwiązanie jednego z najbardziej zawitych problemów psycho-fizjologii nie obudzi zapewne powszechnego zachwytu. Jest to dziecinstwo orzekać, że młodość kończy się w wieku trzydziestu pięciu lat. Obywatele, którzy przekroczyli ten wiek, zaprotestuują energicznie przeciw temu wyrokowi, który pozbawia ich za wcześnie „luzyj młodzienczych”. Akademja okazała się wobec nich w istocie zbyt okrutną, podobnie jak dzieci, dla których są starymi wszyscy ci, co nie przestali bawić się w obrębie.

Jak mogli Nieśmiertelni francuscy zapomnieć, że pojęcie młodości nie da się ująć w cyfry? Powinni przecież wiedzieć, że nie panują dziś wyobrażenia o młodości, a nie panują w epoce pierwszego wydania słownika, że innem okiem zapatrzy się na tę kwestję młody autor tego dzieła, a innem jego wiekowy kolega. Młodość jest to stan, tak nieuchwytny, tak zmienny, że podlega, jak kolory, jak kwiaty, jak pory, kaprysom inoody.

W literaturze, a zwłaszcza w teatrze młodość jest identyczną z wiekiem młodości. To określenie zresztą nie jest samowolne i można je wybornie zastosować w życiu. Otóż wiek młodości zmienia się zależnie od różnych epok. Akademja francuska, pragnąc widocznie dać dowód swej wysokiej kultury klasycznej, trzymała się tradycji „wielkiego stulecia”. Instytut kardynała Richelieu'ego obrał sobie za wzór dom Moliere'a, orzekając, że człowiek czterdziestopięcioletni — takim był wiek Arnolta — wchodzi do kategorii niedoświadczonych starców i śmiesznych brodaczków, budzących śmiech i pogardę u kobiet.

Dziś jednak panują na scenie inne poglądy w tej mierze. Dziś bohater dramatu w wieku Arnolta jest młodym człowiekiem, który się dobrze przedstawia, a w wielu nowoczesnych sztukach dramatycznych granica wieku dla kariery teatralnej kochanków i uwodzicieli przesunięta została poza lat pięćdziesiąt.

Wieny zresztą, że niektóre wyjątkowe osobistości, obdarzone niezwykłymi przymiotami ciała i duszy jak Goethe, Lesseps, w bardzo późnym wieku zaznali szczęścia młodości. Ludzie nie pogodzili się przeto z łatwością z nową definicją Akademji, która ogranicza tak nielitościwie ich „piękny wiek”. Najtrudniej zrezygnują kobiety, nie przyjmia nigdy wyroku, orzekającego, że kobieta trzydziestopięcioletnia jest stara i potrafiła w sposób zwycięski udowodnić, że mają słuszność. Będzie to dla nich nowym argumentem domagać się, by powołano do grona Akademji na członków kilka kobiet z głową na karku.

Leon Sternklar.

Sport.

Dzisiaj o godz. 3 popoł. na boisku Pogoni za rogatką Stryjską zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo Polski między lwowską Pogonią, Mistrzem Polski Wschodniej a Krakowską Wisłą, Mistrzem Polski Zachodniej. Obie drużyny wystąpią w swych najbliższych składach, obie też wyteżą zapewne wszystkie swe siły, aby wyjść z tej walki z honorem. Sędziować będzie p. Rżasa z Krakowa, który tak podobał się Lwówianom z powodu swego sędziowania Pogoni - Polonii. A niech obie drużyny nie zapominają o tem, iż p. Rżasa ogromnie jest czuły na wszelkie „faule”. Iż nie zawaha się przed rzutem karnym albo przed usunięciem choćby i kilku graczy z boiska (na zawodach Iskra - Wisła w Krakowie, usunął z boiska odrazu 4 graczy). O tem tak gospodarze jak i goście niech pamiętają.

Pogoń - Wisła, match - rewanż rozegrany zostanie w Krakowie 21. bm. Możeby AZS zorganizował wycieczkę wtedy do Krakowa?

Szwecja - Polska, zawody międzypaństwowe w piłce nożnej, rozegrane zostaną dnia 1. listopada w Krakowie.

Narciarskim sierom wojskowym pod uwagę. Władze wojskowe mają wysłać do Finlandji 4 wojskowych na 2-miesięczny kurs narciarski. Spodziewamy się, iż między tymi wysłanymi będzie i por. Welichowski, znany narciarz, zawodnik w jeździe szybkiej na lodzie i lekkim atlety, jeden z najstarszych sportsmenów w wojsku. Por. Welichowski cenimy bardzo, jako prawdziwego sportsmena - gentlemana, który nigdy nie patrzył na to, iż ma ze silniejszymi nieraz do czynienia, lecz zawsze do zawodów stawał i przez to pociągał młodszych i dawał dobry przykład.

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

Jakie podania zwolnione są od opłat stemplowych, Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spr. Wojsk. wydało rozporządzenie, zwalniające od opłat stemplowych podania względnie prośby o ułgę, odroczenia, lub zwolnienia od służby wojskowej, podania o przyjęcie w charakterze ochotników, podania o udzielenie informacji, podania osób prywatnych o przeniesienie, zwolnienie lub urlopy szeregowych zawodowych i niezawodowych, podania o duplikaty dokumentów w razie ich zagubienia, oraz o zawarcie małżeństw. Natomiast opłacie stemplowej podlegają podania o paszporty, o wydanie zgody na zwolnienie z obywatelstwa o zezwolenie na wstąpienie do armji obcych, podania osób cywilnych w sprawie poszukiwań osób wojskowych oraz podania o dokumenty ewidencyjne z b. armji zaborczych.

Ilość wychodźców polskich w r. b. we Francji. Na zasadzie oficjalnych zestawień francuskich w ciągu bieżącego roku przybyło 20.000 z górą wychodźców polskich do Francji.

Handel Polski z Turcją. Na interwencję delegacji Rządu Polskiego w Turcji, generalna dyrekcja cel w Konstantynopolu wyraziła swoją zgodę na uznawanie certyfikatów towarowych wystawionych przez Izby handlowe w Polsce. Zasadniczo certyfikaty takie wydają konsulaty — Turcja jednak, idąc po drodze bezpośrednich kontraktów, oświadczyła, że zaświadczenia Izby handlowych będą wystarczającymi świadectwami o pochodzeniu danego transportu. Ułatwienie te przyczynia się do szybszego nawiązania stosunków handlowych z Turcją.

Na rynkach naszych pojawił się katastroficzny brak zboża, wskutek czego ważne środowiska życia społecznego i przemysłowo-górniczego stanęły w obliczu klęski aprowizacyjnej. Zapobieżenie temu stanowi jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem rolników. Rozumiemy, że obecny czas wyte-

żających robót polnych utrudnia omlockę, a dotychczasowa niska cena na zboże mogła rolników wstrzymać od sprzedaży. — Dziś jednak obowiązkiem wszystkich rolników jest pośpieszyć Państwu z pomocą i to w interesie samego rolnictwa przedewszystkiem. Dlatego wzywamy wszystkich rolników do natychmiastowego przystąpienia do omlotów i odstawienia zboża na rynek najbliższy. W Krakowie skupem dla tych celów zajmuje się Syndykat rolniczy, plac Szczepański 6., na prowincji Spółki rolniczo-handlowe, we Lwowie filja tego Syndykatu.

W Krakowie, 11. X. 1923.

Za Małopolskie Towarzystwo rolnicze:
Prezes: Albin Jura mp. — Sekretarz:
Karol Kiljan mp.

Mkp. w Zurychu 0-0006 cent
Dolar 900.000 mkp
Mk. niem. 0-000135 mkp
Złoty polski 50.800 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października.

Walut: Dolar St. Zjednoczonych 900000, franki francuskie 54350, franki szwajcarskie 181200.

Dewizy: Belgia 50500, Berlin 0.000135, Holandia 454000, Londyn 4450000, N. Jo k 900000, Paryż 54700, Szwajcaria 161400, Wiedeń 12.75, Włochy 44700, Praga 26900.

Akcje: Bk dysk. 1900, Bk handlowy 650, Bk dla handlu i przem. 410, Bk Kred. 155, Polski Bk Przem. Lwów

152.5, Ziemiak. Bk Kred. Lwów 340, Bk Zjedn. Ziemi. Polsk. 85, Cerata 60, Kijewski i Schokke 320, Spies 425, Puls 140, Wild 180, Chodorów 145, Czersk 375, Częstocice 11500, Gosławice 650, Michałow 460, Warsz. Tow. fabr. cukr. 2950, Firlej 260, Łazy 70, Przem. drzew. 75, Warsz. Tow. kop. węgl. 2200 (III. em. 2370), Likoop 190 (II. em. 155, III. em. 230), Modrzejów 2350, Norblin 350 (II. em. 430, bez k. 500), Zakłady Ostrowieckie 3350, Ortwein i Karasiński 100, Rohm i Zieliński 320 (IV. em. 260), Rudzki 1000, Starachowice 1200, Ursus 335, Pocisk 245, Parowozy 145, Zieleniewski 3975, Żyrardów 100, Zawiercie 100000, Belpol 35, Strem 6500, Borkowski 200, Br. Jabłkowski 48, Pol. fabr. maszyn 825, Żegluga 30, Polbal 325, Syndykat rolniczy 770, Skup skór 80, Cmielów 475, Elektryczność 2550, Pol. Tow. Elektryczne 160, Haberbusch 1650, Spirytus 875, Khrzewska fabr. pap. 200, Majewski 1750, Polska nafta 142, Nobel 385, Pustelnik 250, Polski przem. naft. 345, Fittner 1875, Siła i Światło 250, Tkaniny 31, Korek 50, Konopie 102.5, Polski Lloyd 60.

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 13 października.

Berlin notowania skreślono, Holandia 219 i jedna czwarta, N. Jork 557.00, Londyn 25.29, Paryż 33.87, Mediolan 25.40, Praga 16.75, Budapeszt 0.03.07, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55, Sofia 5.40, Warszawa 0.0006, Wiedeń 0.0078 i trzy czwarte, Austr. kor. stemplow. 0.0079.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) W dzisiejszem ciągnięciu milionówki padła wygrana na Nr. 1,720 659.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	13 paźd.	12 paźd.
1 austr. kor. złotą	175600	143800
1 markę niem. złotą	206500	169100
1 rubel złoty	446100	365300
1 frank złoty	167500	136900
1 gram czystego złota	576275	471850
1 dukat	1982300	1623100
1 gran srebra	16896	13908
Złoty polski	50800	50800

OGŁOSZENIA

WSPANIAŁE
SZALE
WEŁNIANE



STWORNIKOWSKI-SYNOWIE
LWÓW PL. MARJACKI 10

HOLENDERKA

tanie i efektowne pokrycie dachowe
(15 sztuk na 1 metr. kwadr.) 6295
poleca

DM. St. Matkowski i Ska. Sp. Akc.
Warszawa, ul. Moniuszki 2, tel. 6-68 i 245-90.

Kompletne urządzenie
suszarni płatków ziemniaczanych, buraków, warzyw itp.

z wszelkimi maszynami i aparatami, znajdującymi się w stanie dobrym, nadającym się do natychmiastowego użytku, oraz

Kompletne urządzenie maszynowe
parowej cegielni, fabryki
dachówek i sączków

sprzedaż za cenę przystępną

Księgarnia św. Wojciecha,

Poznań, 6433

Al. Marcinkowskiego 22.

Tekarnie, WIEZIARKI, STRUGARKI, CITAN-
KI, CE. UBRANIARKI do drzewa,
MOTORY, NARZĘDZIA, PRASY w wielkim wyborze
poleca „PILOT” Lwów, Batoiego 4.
6262

BRAUN

Najświeższe nowości na sezon
zimowy: wełny, plusze, dublo kamg., chevioty
flanele, barchany, welwety, epouge,
zefiry oraz płótno na wyprawy ślubne

Ceny fabryczne

5937

poleca

BRAUN

SYKSTUSKA 3
RUTOWSKIEGO 1

RUTOWSKIEGO 1
SYKSTUSKA 3

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIAN Bösendorfera krótki, krzyżowy, piękny i dobry prawdziwie kupującemu korzystnie sprzedać. Kopernika 26, parter oficyny gankiem ostatnie drzwi. 6392

SAMOCHOÓD sześciuosobowy okazujmie sprzeda Tranda, Podlewskiego 2 6403

ANTYKI i dywany perskie kupuje magazyn antyków Stanisława Kielawy Rutowskiego 7. 6425

2 PARCELE budowlane częściowo załesione, każda o pow. 232 sążni, w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość w biurach Spółki z ogr. por. „Brzuchowice” Zakłady klimatyczne i przemysłowe, w Brzuchowicach telefon Nr. 2. 6440

WILLA cała lub 40 proc. sad, stajnia, wolne mieszkanie, sprzedam. Wiadomość Ruska 3 skład obuwia. 6439

MŁOT sprężynowy, SAMOCHOÓD ciężarowy, SAMOCHOÓD osobowy, PŁUG morozowy okazujmie do nabycia 6261

„PILOT” Lwów, Batorego 4.

Okazja - Samochód osobowy Benz 15 HP. prawie nowy, elektr. oświetl. specjalnie na długie podróże do nabycia u firmy: „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. 6260

FORTEPIANY, pianina, naprawia, stroi oraz kupuje używane i zdemolowane, płaci najwyższe ceny. Mieczysław Herman, strolciel fortepianów, św. Zofii 15. 6342

POSADY POSZUKIWANE.

SIEA biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością buchalterji poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Marja”. 6345

ROLNIK, Polak, Czernichowska szkoła Rolnicza, wieloletnia praktyka. poszukuje posady samodzielnego administratora. Zgłoszenia — Administracja „Słowa Polskiego” pod „Rolnik”. 6197

ZARZĄDCA sekretarz domów magnackich, poszukuje posady kawalerskiej; wymagania barzo skromne. Strusek-Pachole Śniatyn, Małopolska. 6423

MŁECZARZ technik 20 lat praktyki technicznej i handlowej poszukuje posady kierownika. Za wzorowe, sumienne i energiczne prowadzenie rzeczy. Poważne referencje. Łask. oferty L. Sikora pocz. Wartkowie przez Łęczycę z. Kaliska. 6211

BUCHALTERKA z bardzo dobrimi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady na wsi. Lwów, Związek Inteligencji, Bielewskiego 6. 6492

WOLNE POSADY.

BILRO Niemczynowskiej Lwów plac Akademicki 3 poleca kilka Francuzek, Francuz, nauczycielkę ginnazjalistkę z francuskim, muzyka, nauczyciel, bony Polki, Niemki, zarządzające, kucharz, kucharki, kuchary, rządów, ekonomów, leśniczych, służbę wszystkich zawodów. 6366

PRZYJME uczciwego chłopca do roznoszenia gazet. Reklama Prasowa, Chorażczyzna 7. 6418

NAUKA I WYCHOWANIE.

ON demande une ou plusieurs chambres garnies, pour les études de nationalité étrangère. Ecrire à l'administration sous „Etrangers”. 6417

DAME paris. inst. expér. ch. leçons ul. Grodzkich 3, III. p. Vis. 2—3 et 7h soir. 6404

Kurs 6 miesięczny z poszczególnych przedmiotów handlowych dla dorosłych rozpoczyna się 1 listopada. Również stenografia polska i w obcych językach, początki i dyktanda, pisanie na maszynie, kaligrafia, nauka obcych języków, franc. ang. niem. włoski i hiszpański. Wpisy przyjmuje od 11—1 i od 5—7 godz. Dyr. P. Rutkowski, Zybkiewicz 41. 6438

FIZYKĘ przygotowuje do wyższej szkoły średniej. W administracji pod „Fizyka”. 6339

MIESZKANIA.

ZAMIEŃ 4 pokoje, kuchnia, łazienki, komfort, w Przemysłu za podobne mieszkanie we Lwowie. Zgłoszenia pod godłem „Zamiana Przemysł”. 6371

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje jednego lub dwu pokoi z kuchnią za odstępnem. Adres: Klimowicz Rutowskiego 5. 6412

MIESZKANIE z 3 pokoi, kuchnia, łazienki i t. d. poszukuje urzędnik naftowy za wysokim czynszem miesięcznym. Zgłoszenia ustne lub pisemne pod „Gazolina” Sapiehy 3 dla K. P. 6445

WILLA z komfortem 400 sążni ogrodu, 4 pokoje wolne, zaraz sprzeda Jaszkaniec, Pańska 21, 2—4. 6410

POSZUKUJE pokoju nymblowanego. Czynsz w złotych polskich lub prowiantach. Zgłoszenia pod „Pokój” do Administracji. 6422

Pokój z utrzymaniem dam za pianino. Adm. St. Pol. pod „Pianino”. 6441

ODSTĄPIE zaraz 3 pokoje z balkonem, frontowe, słoneczne, elektryka, ulica Friedrichów, lekarzowi, adwokatowi lub dla biura za odstępnem. Zgłoszenie: Słowo „200 milionów”. 6440

POSZUKUJE jednego lub dwóch pokoi w śródmieściu przy porządnej rodzinie dla przejeżdżających ze wsi. Zgłoszenia pod „Prowianty” do Administracji. 6339

RÓŻNE DONIESIENIA.

KTO poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia, niechaj pisze pod S. P. L. Toruń, Skrzynka pocztowa 4 (na odpowiedź można dołączyć znaczek). 6134

DLA BIUR

Księgi handlowe do buchalterji amerykańskiej i inne. Obrabiane protokoły czynności, książki doreczyn, kwintaryjusz

Bloczki { Kasa wypłaci 5936
pobierze
Przybory szkolne i kancelaryjne — poleca

„SARMACJA” Lwów, Akademicka 1. 6.

Dzierżawca Polak

zawodowy rolnik szuka dzierżawy (zaznacza że dla siebie a nie na pasek) Posiada kompletne żywe i martwe inwentarze Łaskawe zgłoszenia pod adresem

W Pani Julii Kołpaczkiwicz dla dzierżawcy Lwów, Mickiewicza 14. 6354

ZIEMNIAKI

z dostawą natychmiastową

kupuje wagonowo

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

Lwów, pl. Marjacki 10. 6413

CYRK I MENAŻERIA „MEDRANO”

Plac Misjonarski.

Poniedziałek 15/X. 1923.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie.

XX. letni jubileusz i benefis

Dyr. cyr. L. Swobody.

Dziś Cyrk bogato udekorowany. Dziś programi jakiego Lwów jeszcze nie widział, same najlepsze atrakcje. 2 orkiestry muzyki wojaskowej koncertują od godz. 7 do pory przedstawienia. Dziś Dyrektor cyrku pożegna się z P. T. Publicznością. Ze względu na wyjazd cyrku do Bukaresztu — dyrektor dziękuje szan. P. T. Publiczności za liczne odwiedziny w czasie pobytu we Lwowie. Początek o 8. wiecz. 6437

Czasopisma, Dzieła,

Broszury,

Afisze

oraz wszelkie druki

przyjmuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Albert Einstein

i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 6.500 Mk.

Do nabycia w kantorze

„Słowa Polskiego”. — Z pro-

wincji przyjmuje zamówienia

Adm. „Słowa Polskiego” i

udziela 25 proc. rabatu.

Stanisław Grahski.

Naród a państwo.

Cena 10.000 Mp.

„ARMA” Fabryka broni i maszyn we Lwowie Ska akc., pl. Bema 3.

W wykonaniu upoważnienia Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 23-go czerwca 1923, postanowiła Rada Zarządzająca Spółki jednomyślną uchwałą powziętą w dniu 10. października br. podwyższyć kapitał akcyjny z 600 milionów Mkp. do wysokości jednego miljaru Mkp. (1,000.000.000) drogą

II. EMISJI AKCJI

obejmującej 40.000 sztuk akcji po nominalnej wartości 10.000 Mkp. każda.

Przedkładając powyższą jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia i Rady Zarządzającej do zatwierdzenia Władz, ogłasza równocześnie Rada Zarządzająca przedpłatę na tę emisję dla akcjonariuszy Spółki na następujących warunkach:

1) Cała emisja przeznaczona jest dla dotychczasowych akcjonariuszy Spółki z wykluczeniem wolnej sprzedaży.

2) Całkowity kapitał uzyskany z II emisji zużyty zostanie na dalszą rozbudowę przedsiębiorstwa fabrycznego, do której Rada Zarządzająca już przystąpiła.

3) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jedna sztuka akcji emisji II-giej, na dwie akcje emisji I-szej, po bonifikowanym kursie 50.000 Mp. za akcję emisji II-giej, o ile dokonają przedpłaty na prawo poboru w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5-go listopada b. r.

4) Do powyższej kwoty poboru za akcje, które pod względem praw zrównane będą zupełnie z akcjami emisji I-szej i uczestniczyć będą w zyskach Spółki od dnia 1. października br. doliczone zostaną przy wydaniu efektywnych sztuk emisji II-giej, koszta konfekcji i podatku giełdowego od każdej sztuki o nominalnej wartości 10.000 Mkp.

5) Akcje nie rozebrane w przedpłacie w terminie do 5-go listopada 1923 będą mogli dotychczasowi akcjonariusze nabywać w ustalonym powyżej stosunku poboru po zatwierdzeniu Władz, lecz po kursie znacznie wyższym, który oznaczy w odpowiedniej chwili Rada Zarządzająca Spółki, na podstawie stanu i stosunku naszej waluty do franka szwajcarskiego.

6) Zgodnie z § 7 statutu „ARMY” akcje emisji II-giej wydane będą akcjonariuszom w stosunku 60% imiennych na 40 % okazicielskich.

Zgłoszenia na przedpłatę za przedłożeniem akcji emisji I-szej, wzgl. poświadczeń tymczasowych lub kwitów kasowych — o ile efektywne akcje jeszcze odebrane nie zostały — przyjmuje Dyrekcja fabryki we Lwowie pl. Bema 3. w godzinach urzędowych. — Od konieczności przedkładania akcji emisji I-szej zwolnieni są akcjonariusze zamiejscowi prowadzeni w bezpośredniej ewidencji Dyrekcji. 6435

Za Radę Zarządzającą Spółki:
Dr. Stanisław hr. Mycielski.

Za Dyrekcję:
Inż. Stefan Szybalski.

PANIE LUBIĄCE
wykwintne roboty ręczne
znajdą mnóstwo pięknych, różnorodnych a oryginalnych wzorów w numerach 7, 8, 9
„ŚWIATA KOBIECEGO-RECORDU”
miedzy innymi: torebka z haftem barwnym, haft angielski, obrus z haftem kolorowym, kwadrat Richelieu, trzy rogi Richelieu, Koronka (do ołtarza), story z lambrakinami, milieu z serwetkami (winogrona), milieu różne, mały, guńka, serdaczek, poduszki z haftem barwnym i białym, hafty krzyżkowe itd.
Prócz tego zawsze na czasie będące artykuły „O nerwowości u kobiet”, interwju z artystkami, artykuły z dziedziny gospodarstwa dom., kosmetyka (o włosach) mnóstwo drobnych porad i przepisów gospodarskich. Z modeli znaczna część sukien, garderoby dziec., bielizny i t. d. również nie traciło na aktualności.
Numery 7, 8, 9 „ŚWIATA KOBIECEGO-RECORDU” jako dawniejsze (za lipiec, sierpień i wrzesień br.) wysyła po cenie bajecznie niskiej 42.000 Mkp. od numeru Administracja „Świata Kobięcego-Recordu” Lwów, ul. Chorażczyzna 27, za nadesłaniem i zażytości w znaczkach pocztowych. 6439

OKAZJA!
Przy postępującej dewaluacji najlepsza lokata!
Za rogatką Żółkiewską 15 minut plechotą od tramwaju
(1000 metrów od rogatki)
PARCELE wzdłuż gościńca
w dowolnej wielkości w cenie od 100.000 do 120.000 Mkp. za metr kwadrat, oraz budynek niurwany, powała i dach zniszczone, mury zdrowe, grube sprzedaje
BANK ZIEMIAN S. A.
Lwów, ul. Kopernika 4., I. p.
Godziny urzędowe od 9—13. 6438

DO MYCIA GŁOWY

MYDŁO W PROSZKU
„EUNICE”

6377

Oczyszczają skórę, usuwają łupież, zapobiegają wypadaniu włosów.

Laboratorium chem.-farmaceutyczne Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie
Główny skład w Aptece Dra Jana Poratyrńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński L. 1.

MYDŁO W PŁYNIE
„SAPOPIX”